

Biuletyn Informacyjny

TECHNIKA i USC

ISSN 1425-2872

Nr 2 (31)

II kwartał 2002

cena 12,50 zł



- Kochajcie swoją pracę
- Wydawanie odpisów z ksiąg stanu cywilnego

TWORZYMY ERGONOMICZNE ROZWIĄZANIA DLA URZĘDÓW

Fellowes®



PODKŁADKA POD KSIĘGĘ

- Specjalnie przystosowana do utrzymywania grubych książek
- Dwie regulowane blokady uniemożliwiają samoczynne przewracanie się kartek
- Szeroka podstawa utrzymuje nawet bardzo grube książki
- Możliwość wpinania do skoroszytów z 3 i 4 pierścieniami chwytającymi
- Regulowany kąt nachylenia (9 pozycji)

Cena promocyjna: 30 zł

PODKŁADKI ŻELOWE POD MYSZ I PRZED KLAWIATURĘ

Pomagają utrzymywać nadgarstek w naturalnej pozycji. Zapobiegają zmęczeniu ramion. Delikatne, miłe w dotyku i łatwe do utrzymania w czystości pokrycie z lycry.



ZESTAW PROMOCYJNY

Zawiera:

- filtr
- podkładkę żelową przed klawiaturę
- podkładkę żelową pod mysz
- piankę antystatyczną

CENA: 259 zł



NISZCZARKA DOKUMENTÓW S50

Przeznaczona do pracy w urzędach z koszem na ścinki. Niszczy jednorazowo do 5 kartek

- 5 LAT GWARANCJI NA NOŻE TNĄCE
- ROK GWARANCJI NA URZĄDZENIE

- wymiary: 378 x 413 x 254 mm

Cena w promocji: 349 zł

RAMIĘ Z PRZEGUBEM POD MONITOR



Utrzymuje stół z monitorem 10 cm nad powierzchnią biurka, możliwość niezależnego obracania stolika i ramienia. Dopuszczalne obciążenie równe 25 kg.

CENA: 177 zł

NOWOCZESNE ARCHIWUM



PUDEŁKA NA AKTA

00800/08000 - wąski grzbiet, szerokość 80 mm
wytrzymałość do 3,2 kg

00805/08050 - szeroki grzbiet, szerokość 105 mm
wytrzymałość do 4,9 kg
podwójne etykiety: na grzbiecie i pokrywie blokada zamkniętej pokrywy

PUDŁO NA ARCHIWA

Wytrzymałe pudło z tektury falistej pozwala bezpiecznie i wygodnie przechowywać pudełka na akta, segregatory itp. Możliwe jest ustawienie 3 pudeł w pionie.



Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

PTH „Technika” sp. z o. o.

44-102 Gliwice, ul. Toszecka 2, tel. (0-32) 231-97-03, faks (0-32) 232-71-31

e-mail: pth@technika.gliwice.pl

Biuletyn Informacyjny TECHNIKA i USC

OGÓLNOPOLSKI
BIULETYN INFORMACYJNY
DLA URZĘDÓW STANU
CYWILNEGO

NR 2 (31)
II kwartał 2002 r.

ADRES REDAKCJI:

ul. Toszecka 2
44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03 (pbx), faks 232-71-31
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Władysław PENAR

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

- Wiesława Ogulewicz
e-mail: biuletyn@technika.gliwice.pl
- ZG SUSC

SKŁAD KOMPUTEROWY:

Andrzej Dębicki

DRUK:

„FLOREK” sc.
ul. Floriańska 51a
44-100 Gliwice
Nakład 2200 egz.
Niniejszy numer zamknięto
29 maja 2002 r.

WYDAWCA I KOLPORTER:

Przedsiębiorstwo Techniczno-
Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.
ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03 (pbx) faks 232-71-31

Cena 1 egzemplarza kwartalnika „TECHNIKA i USC” wynosi w 2002 r. 12,50 zł. PTH TECHNIKA prowadzi sprzedaż biuletynu na zasadzie prenumeraty rocznej. Cena rocznej prenumeraty wynosi w 2002 r. 50,00 zł.

Prenumerata przyjmowana jest na podstawie wpłaty dokonanej na konto PTH „TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice, w PKO I Oddział Gliwice, nr konta: 10202401-234102-270-1, z zaznaczeniem liczby egzemplarzy. Należy również podać dokładny adres odbiorcy biuletynu.

Na pierwszej stronie okładki:
Siedziba USC w Słupsku

W numerze:

Rozmowa z Adamem Krawczykiem KOCHAJCIE SWOJĄ PRACĘ	4
Małgorzata Bresler URZĄD STANU CYWILNEGO ŁÓDŹ - CENTRUM	6
Grzegorz Mucha O PODEJŚCIU DO SPRAW ZMIANY IMION I NAZWISK KILKA SŁÓW KRYTYKI	8
Tomasz Brzózka WYDAWANIE ODPISÓW Z KSIĄG STANU CYWILNEGO	12
Krystyna Gładych NADANIE DZIECKU NAZWISKA MĘŻA MATKI	14
Jerzy Wiktor II WÁLNE ZEBRANIE ODDZIAŁU SUSC W RZESZOWIE	20
Tomasz Brzózka II KONGRES EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA URZĘDNICZEK I URZĘDNIKÓW STANU CYWILNEGO	21
LISTY, OPINIE ODPOWIEDŹ ZG SUSC RP	22
GALERIA USC - SŁUPSK	23

W rubryce „LISTY, OPINIE” zamieściliśmy odpowiedź Zarządu Głównego SUSC na opublikowany w poprzednim numerze list pani Krystyny Gładych dotyczący prawomocności działania Zarządu Głównego SUSC. Wierzę, że pomoże to Państwu – w przeważającej części prawnikom – dokonać pełnej oceny sprawy. Muszę w tym miejscu przyznać, że zaniedbaliśmy jako redakcja biuletynu dobrego zwyczaju umożliwienia obu stronom szansy wypowiedzenia się w jednym czasie, na stronach tego samego numeru biuletynu, przez co czytelnicy pozbawieni byli przez jeden kwartał pełnego obrazu sprawy. Obiecuję, że polemiczne artykuły będziemy odciążać publikować łącznie z odpowiedziami na nie, nawet za cenę zamieszczenia w późniejszym numerze, jeśli artykuł polemiczny dostaniemy tuż przed zamknięciem numeru.

Napawa optymizmem aktywna działalność Stowarzyszenia zarówno w kraju (liczne szkolenia) jak i na arenie międzynarodowej. Dużym sukcesem zakończył się II Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników i Urzędników Stanu Cywilnego w Strykowie, którego organizację powierzono sekcji polskiej (SUSC RP). Mamy nadzieję, że istotne tematy tam poruszane zostaną przedstawione naszym czytelnikom na łamach naszego biuletynu np. duże zainteresowanie wywołało wystąpienie prezesa NVVB (Holandia) prezentujące nowości w przepisach prawa rodzinnego i prawa o aktach stanu cywilnego, z liberalizacji których Holandia tradycyjnie słynie.

Kolejny raz zachęcamy Państwa do dzielenia się na łamach biuletynu doświadczeniami w rozwiązywaniu trudnych, skomplikowanych problemów pojawiających się w usc., a także do przedstawiania wątpliwości czy uwag w tym względzie, które – być może – staną się podstawą wymiany poglądów. Na życzenie autora zapewniamy anonimowość.



Redaktor Naczelny

Penar
Władysław Penar

KOCHAJCIE SWOJĄ PRACĘ

Przepracował w USC w Raciborzu 32 lata na stanowisku kierownika. Często można go spotkać na szkoleniach pracowników usc. jako wykładowcę. Był współtwórcą naszego biuletynu – pisał artykuły już na samym początku jego istnienia, kiedy biuletyn był jeszcze darmowym czasopismem a więc i nie było honorariów za artykuły. Członek SUSCRP, pracował w Zarządzie Oddziału w Bielsku-Białej. Przez nadzór WSO UW w Katowicach zawsze stawiany za wzór kierownika urzędu stanu cywilnego. Kompetentny, aktywny, znany nie tylko na Śląsku. 4 stycznia br. odszedł na emeryturę. Tak, mowa o Panu Adamie Krawczyku. Spróbujemy dzisiaj zadać mu kilka pytań, trochę powspominać.

Redakcja: Jak znalazł się Pan w raciborskim USC?

Adam Krawczyk: Właściwie dosyć przypadkowo. Byłem kierownikiem w Zarządzie Budynków Mieszkalnych; kiedy odszedł na emeryturę poprzedni kierownik USC w Raciborzu – mnie zaproponowano to stanowisko. Przyjąłem je i z dniem 1 marca 1970 r. objąłem kierownictwo raciborskiego USC.

Red.: Po 32 latach pracy można pokusić się o podsumowania. Czy wie Pan, ile np. ślubów udzielił Pan w tym okresie, ile dzieci urodziło się w Raciborzu?

A.K.: Od początku prowadziłem notatnik, w którym zapisywałem ważniejsze wydarzenia z zakresu rejestracji stanu cywilnego, głównie chciałem wiedzieć, ile par złączyłem węzłem małżeńskim. A więc policzyłem wszystkie śluby, dokładnie co do jednego: okazało się, że osobiście dałem 9096 ślubów, na ogólną liczbę 12563 ślubów zawartych w Raciborzu w tym czasie. Jeśli chodzi o inne ważne liczby: w tym czasie urodziło się w Raciborzu 55458 dzieci, zmarło 18521 osób; rozwodów było 1614 a ostatnio 4 separacje. 101 razy kandydaci na

małżonków nie zjawili się w sali ślubów w uzgodnionym terminie. Najwięcej ślubów udzieliłem w 1983 r. (447), najmniej (88) w 1999 r.

Red.: Co dało Panu największą satysfakcję, co było największą radością tej pracy?

A.K.: Największą satysfakcję dawała mi świadomość, że udało mi się postawić na wysokim poziomie obrzędowość. Jak nastąpił, wielkim mankamentem był niski poziom uroczystości. Na tę sprawę województwo zaraz na początku zwróciło moją uwagę. Miałem na szczęście odpowiednie przygotowanie teoretyczne w tym zakresie, i ... udało się! I nie było to tylko moje odczucie – świadczą o tym liczne relacje ludzi będących uczestnikami różnych uroczystości w USC w Raciborzu. Do mnie zwracano się z prośbą, żebym osobiście udzielił ślubu, otrzymywałem podziękowania; ot, chociażby niedawno w drodze na cmentarz zostałem zagadnięty przez mężczyznę, któremu w 1978 roku dawałem ślub. Zapytał, czy pamiętam ten fakt, bo on z żoną często wspomina tę uroczystość, która nie tylko im ale i licznyemu gościom głęboko zapadła w pamięć. Kiedyś pewien pan - znana osobistość w Raciborzu - powiedział do mnie: „Panie kierowniku, przed laty dawał mi pan ślub. Co pan wtedy do nas mówił ja do dziś pamiętam, ale zupełnie nie mam pojęcia, co mówił proboszcz”. To ogromnie miłe, i dla takich chwil warto było dać z siebie jak najwięcej. Również i moi przełożeni byli zadowoleni z mojej pracy, otrzymywałem wyróżnienia, nagrody. Takim ostatnim cennym dla mnie uznaniem był medal „Zasłużony dla Miasta Racibórz”, który odebrałem 30 stycznia br. - już jako emeryt - z rąk przewodniczącego Rady Tadeusza Wojnara i prezydenta Adama Hajduka (*na uhonorowanie Pana Adama tym zaszczytnym tytułem zgodzili się wszyscy rajcy – przyp. red.*).

Red.: A co utrudniało wykonywanie pracy?



A.K.: Progów było wiele. Przede wszystkim wszelkie akcje. Z ostatnich np. związane z wyjazdem za granicę, nagła migracja w latach 80., kiedy trzeba było wydawać duże ilości niezbędnych dokumentów, metryk. Człowiek zdawał sobie sprawę ze swej służebnej roli, chciał się dobrze wywiązać ze swych zadań, i to było duże obciążenie – czasem trzeba było i po godzinach pracy zostać, żeby wszystko właściwie załatwić. Ze spraw wcześniejszych to nielogiczne zarządzenia z okresu PRL-u, kwestia imion i piosowni nazwisk, zmiana nazwisk z urzędu co „owocowało” rozbieżnościami w dokumentach, które trzeba było później prostować. Jedną z takich akcji wyprowadziła mnie z urzędu na intensywną terapię, serce nie wytrzymało. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Kierownik musi mieć dużą odporność na stresy, musi być zawsze dyspozycyjny. Nikogo nie obchodzi, czy kierownika boli głowa, czy źle się czuje. Każda uroczystość jest ważna. Kierownik musi umieć ukryć swoją niedyspozycję.

Red.: Jak wyglądał pierwszy udzielony przez Pana ślub, a jak ten udzielałny jako ostatni?

A.K.: Różnica jest znaczna. Pierwszy ślub udzielałem w takim napięciu nerwowym, że sam nie wiem, jak to się wszystko udało. Ostatni zaś ślub nazwałbym ojcowskim. - Powiedziałem nawet nowożeńcom, że są ostatnią parą, której udzielam ślubu. Było to 28 grudnia 2001 r. o godz. 15.00. Pamiętam ich nazwiska – pan Marek Potacy i pani Dorota Łoboz. Pamiętam też nowożeńców, którym udzieliłem ślubu jako pierwszym, 4 kwietnia 1970 roku: był to pan Marek Rząsa i pani Maria Berger.

Red.: Z rozmów z kierownikami urzędów stanu cywilnego wiem, że w usc. zdarzają się przeróżne historie, incydenty. Co ciekawego, dziwnego czy niecodziennego przydarzyło się Panu w raciborskim USC?

A.K.: Było wiele takich zdarzeń, głównie związanych ze ślubami. Kiedyś pan młody, zamiast powiedzieć, że wstępuje w związek małżeński powiedział, że wstępuje w związek radziecki (po kilku latach zatrzymał mnie na ulicy i zapytał, czy to pamiętam). Ale chyba dziwniej było, kiedy inny pan młody długo się wahał, nim wypowiedział sakramentalne „TAK”. W obu przypadkach panny młode – delikatnie mówiąc – nie były w stanie ukryć zaskoczenia. Raz na sali ślubów panna młoda zaczęła rodzić i wprost z sali ślubów karetka odwiozła ją do szpitala a ślub kościelny musieli młodzi przełożyć na inny termin. 2 razy w trakcie ceremonii ślubnej zasłabli goście. W jednym przypadku para młoda się nie zorientowała – omdlała dyskretnie wyniesiono z sali ślubów i udzielono pomocy na zapleczu. W drugim przypadku zemdląca babcia pana młodego siedząca w pierwszym rzędzie; trzeba więc było trochę poczekać ze ślubem i udzielić jej pomocy na miejscu.

W latach 70. pewna młoda pani sprawiła sobie pierwszą w życiu nylonową sukienkę właśnie na ślub, i nie wiedziała, że pod spód trzeba założyć coś kryjącego, bo nylon prześwieca... Zdarzyło się też, że nienawykła do noszenia długiej sukienki młoda panna tak nieszczęśliwie nadepnęła na nią na

schodach, że oberwała koronki i trzeba było ratować sytuację, bo została w „bluzce”.

Dawałem ślub artystom cyrkowym, członkom zespołu ŚLĄSK oraz orkiestry pani Duczmał a także kilkakrotnie członkom raciborskiego historycznego Zespołu Pieśni i Tańca „Strzecha” – były to niezapomniane uroczystości, szczególnie w swej oprawie zewnętrznej, w pięknych strojach, powozach, ze śpiewami. Trzeba też wspomnieć o smutnych ślubach, tych, które przyszło mi udzielać w szpitalu chorym niemogącym się podnieść z łóżka. W tej grupie był jeden taki przypadek, kiedy młoda pani leżała już w domu w stanie nierokującym nadziei – poproszono mnie i księdza. Za parę dni małżonkowie ci w jednym dniu zmarli: on rano na zawał, ona wieczorem na raka.

Miałem trzech 95-letnich panów młodych (jeden z nich dożył 102 lat). Oczywiście, na takie okazje miałem przygotowane specjalne przemówienie – nie mogłem przecież powiedzieć: „życzę wam wielu lat udanego pożycia małżeńskiego”, dobra uroczystość ślubna musi bowiem pouczać, podobać się i poruszać serca. Był też przypadek, gdy panna młoda była starsza o 23 lata od pana młodego – okazało się po latach, że było to przepiękne małżeństwo!

Red.: Wiemy, że doceniano Pana pracę i ma Pan sporo odznaczeń. Został Pan odznaczony odznaką „Zasłużony Opolszczyźnie” (1975 r.), srebrnym (1976 r.) i złotym (1981 r.) odznaczeniem „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego; w 1978 r. „Srebrnym Krzyżem Zasługi” zaś „Złotym Krzyżem Zasługi” dwukrotnie: w 1984 r. i 1996 r. Otrzymał Pan również „Medal 40-lecia Polski Ludowej” (1984 r.) a w 1986 r. odznakę „Zasłużony Pracownik Państwowy”. Które z nich ceni Pan sobie najbardziej?

A.K.: Najcenniejszy jest dla mnie „Złoty Krzyż Zasługi”, ten przyznany po raz drugi, w 1996 r., z okazji 50-lecia urzędów stanu cywilnego oraz medal „Zasłużony dla Miasta Racibórz”, który otrzymałem 30 stycznia br. i o którym

już wcześniej wspomniałem. To bardzo rzadkie odznaczenie – przede mną otrzymali je tylko Herbert Hupka i Józef Byrtus – świadczące o tym, że obywatel mojego miasta wysoko oceniają moją działalność.

Red.: Na początku wspomniałam o szkoleniach. Wierzę, że i teraz, kiedy ma Pan więcej wolnego czasu, tym bardziej zechce się Pan podzielić z innymi swą wiedzą i doświadczeniem. Jakie tematy porusza Pan na szkoleniach najczęściej?

A.K.: Na szkoleniach wykładam właściwie 2 dziedziny: retorykę niezbędną w obrzędowości albo zagadnienia prawne na pograniczu prawa kanonicznego i cywilnego, te które są potrzebne dla pełniejszego zrozumienia problemów małżeństwa, zwłaszcza po wejściu w życie konkordatu. To ważne, by kierownik usc. miał w tym zakresie przynajmniej podstawową wiedzę pozwalającą na wyjaśnienie młodym pewnych sytuacji prawnych np. uniemożliwiających zawarcie ślubu kościelnego a niestanowiących przeszkód w zawarciu związku małżeńskiego w usc. Ponieważ ukończyłem studia filozoficzne, teologiczne i prawnicze znam zarówno prawo kanoniczne jak i cywilne, co w połączeniu z wieloletnią praktyką pozwala mi dzielić się swą wiedzą z innymi kierownikami.

Red.: Co chciałby Pan powiedzieć swoim kolegom z urzędów stanu cywilnego?

A.K.: Cóż – żeby kochali tę pracę! Praca w urzędzie stanu cywilnego wymaga szczególnego podejścia, trzeba mieć świadomość, że jest się z drugim człowiekiem w najważniejszych dla niego momentach życia i to zobowiązuje. Pracownika usc. musi cechować wysoka kultura. Musi być zawsze psychicznie gotowy ciepło i z sercem traktować petenta. Na sprawy załatwiania stron i sprawy obrzędowości musi zwracać szczególną uwagę. O tym spróbuję w najbliższym czasie napisać kilka artykułów do naszego biuletynu.

Red.: Trzymamy za słowo. Dziękujemy za rozmowę.

spisała: Wo

URZĄD STANU CYWILNEGO ŁÓDŹ-CENTRUM

Wśród wielu urzędów stanu cywilnego prezentowanych na łamach „TECHNIKI i USC” do tej pory brakuje jednego z największych w Polsce, pełniącego w swoim rejonie niepoślednią rolę. Pora wypełnić tę lukę. Chciałabym przedstawić Państwu urząd, w którym pracuję: Urząd Stanu Cywilnego Łódź-Centrum.

Powstał on dnia 13 października 2000 roku w wyniku połączenia trzech z pięciu łódzkich urzędów, tj. USC Łódź-Polesie, USC Łódź-Śródmieście i USC Łódź-Widzew. Zatem dzisiaj właściwość miejscowa urzędów stanu cywilnego w Łodzi układa się południkowo: na północy, w największej łódzkiej dzielnicy, urzęduje **USC Łódź-Bałuty**, na południu, obejmując swą właściwością drugą co do wielkości dzielnicę Łodzi, **USC Łódź-Górna**, a pośrodku **USC Łódź-Centrum**.

Każdy z powyższych urzędów ma swoją specyfikę. Urząd bałucki obejmuje swoim działaniem liczące 220 tysięcy mieszkańców Bałuty. Górna, licząca 180 tysięcy mieszkańców, posiada na swoim terenie największe łódzkie szpitale, w tym Centrum Zdrowia Matki Polki. Skutkiem powyższego roczna „produkcja” aktów urodzeń przekracza tu liczbę czterech tysięcy. Trzeba dodać, że w znacznej mierze akta te dotyczą dzieci, których rodzice nigdy w naszym mieście nie mieszkali i zamieszkać nie mają zamiaru. Wiele kobiet, mieszanek innych miast, z różnych względów decyduje się rodzić w „Matce Polce”.

Jednakże moim zdaniem najciekawszy jest Urząd Stanu Cywilnego Łódź-Centrum. Oprócz porównywalnych osiągnięć w dziedzinie rejestracji bieżącej posiada bowiem archiwum akt stanu cywilnego całej Łodzi, do którego - z początkiem nowego roku kalendarzowego - pozostałe urzędy przekazują wytworzone w roku poprzednim dokumenty.

Gdy po II wojnie światowej wprowadzono powszechną świecką rejestrację stanu cywilnego, archiwum znajdowało się przy każdym z łódzkich urzędów. Stan ten zmienił się w roku 1986, gdy

wszystkie zbiory przeniesiono do rozbudowanej w tym celu siedziby USC Łódź-Śródmieście, tworząc w ten sposób drugie co do wielkości archiwum akt stanu cywilnego w Polsce. Wspomnianą koleją rzeczy zbiory te znalazły się teraz w USC Łódź-Centrum.

Oprócz aktów powstałych w urzędach stanu cywilnego Łodzi od roku 1946 do 2001, archiwum nasze posiada również znaczące zbiory aktów sporządzonych przed rokiem 1940 przez parafie wielu wyznań. Wśród nich sporo miejsca zajmują zbiory akt dużej gminy żydowskiej, często przez nas dotykane ze względu na bogatą korespondencję konsularną. Niepoślednie są też zespoły akt łódzkich parafii katolickich, np. parafii pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża, która spory kęs czasu była największą parafią europejską. Należało do niej przeszło sto tysięcy mieszkańców! -Brak pozwolenia na budowę kolejnego kościoła był formą represji zaborcy w stosunku do Polaków. Starano się utrudnić życie na każdym kroku. Poza przeszło dwudziestoma parafiami katolickimi funkcjonowało kilkanaście zborów różnych odłamów protestantyzmu (ewangelików augsburskich, ewangelików chrześcijan i luteran, ewangelików reformowanych, baptystów, adwentystów i chrześcijan dysydentów); ponadto trzy parafie mariawickie, jedna prawosławna i jedna starokatolicka. Posiadamy też księgę dotyczącą bezwyznaniowców, zawierającą akta stanu cywilnego z lat 1924-1945. W sumie przed wojną w Łodzi funkcjonowało i tworzyło akta 45 parafii, zborów, synagog i cerkwi.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego zbiory naszego archiwum są tak obszerne. Przypominacie sobie zapewne Państwo przepis § 27 ust.2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego (...) (Dz.U. Nr 136, poz.884). Stanowi on, że „akta odtworzone w postępowaniu sądowym w okresie od 28 października 1947

roku do 30 kwietnia 1952 roku, przechowuje urząd stanu cywilnego właściwy dla dzielnicy Łódź-Śródmieście”. Pracownicy naszego archiwum nazywają je aktami ustalonymi sądownie lub po prostu „ustalonymi”. Powstały one na mocy dekretu z dnia 22 października 1947 roku o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich (Dz.U. Nr 65, poz.392). Przepisy te umożliwiały obywatelom, których akta stanu cywilnego zostały sporządzone „w księdze stanu cywilnego (metrykalnej) prowadzonej w miejscowości położonej poza granicami Państwa”, niemogącym uzyskać odpisu, ustalenie treści aktu w drodze postępowania sądowego. Zgodnie z § 11 dekretu sąd z urzędu przysyłał odpis postanowienia do urzędu stanu cywilnego „wyznaczonego w tym celu przez Ministra Administracji Publicznej.” Był nim USC Łódź-Śródmieście.

W owym czasie orzeczenia o ustaleniu treści aktu stanu cywilnego spływały z sądów grodzkich i powiatowych całej Polski. Czekwały w workach na sporządzenie na ich podstawie aktów. Zatrudniono wtedy podobno blisko setkę dodatkowych pracowników! Wykonali oni swoją pracę bardzo skrupulatnie, tworząc niemal 370 tysięcy aktów oraz kartotekę do nich. Niestety nie sporządzili skorowidzów. Pewnie dlatego, że wtedy skorowidze nie byłyby zbyt przydatne - trudno bowiem wyobrazić sobie poszukiwania Jana Kowalskiego, którego akt urodzenia ustalono i sporządzono w roku 1951, jako jeden ze 150 tysięcy innych aktów.

Akta ustalone sądownie są naszą dumą, zmartwieniem i przyczyną potężnej części korespondencji. Zajmują około 160 metrów półek (łącznie z aneksami) i wertuje się je bardzo często. Nie lubią tego ich akta zbiorowe, gdyż odpisy postanowień sądowych sporządzane były na papierze przeróżnego rodzaju, na porządnym, grubym kartkach, ale także nader często na papierze przebitkowym. Zdarzają się też

odpisy orzeczeń sporządzone na odwrocie okupacyjnych druków. Czyż nie dotykamy tutaj żywej historii?

Jak się Państwo orientujecie, do I wojny światowej Łódź pozostawała w zaborze rosyjskim. Językiem urzędowym był język rosyjski, w związku z czym spora część aktów parafialnych jest sporządzona w tym języku. Z kolei w czasie drugiej wojny światowej Łódź weszła w skład Rzeszy. Zmieniono jej nazwę na Litzmannstadt i rozpoczęto sporządzanie aktów po niemiecku. Odczytywanie aktów sporządzonych ręcznie jest zawsze sporym wysiłkiem. Odczytywanie aktów pisanych ręcznie po rosyjsku albo przepięknym gotykiem, to po prostu przygoda intelektualna. Ale pracownicy naszego urzędu radzą sobie z tym zupełnie dobrze, dając jeszcze jeden dowód na to, że praktyka czyni mistrza.

Cechą charakterystyczną gmin, w których funkcjonuje bądź funkcjonował więcej niż jeden urząd stanu cywilnego, jest stosowanie dodatkowych oznaczeń w numerach aktów. Jest tak i w naszym przypadku. Przede wszystkim stosuje się cyfry rzymskie poprzedzające właściwy numer aktu, a odnoszące się do urzędu, który akt ten sporządził. I tak numer I-12/1983 oznacza dwunasty z kolei akt powstały w roku 1983 w USC Łódź-Bałuty. Odpowiednio: II – oznacza USC Łódź-Górna, III – Polesie, IV – Śródmieście, V – Włóczęgów. Ostatnio doszło do kolejnego oznaczenia – VC, które dotyczy aktów sporządzonych w USC Łódź-Centrum.

Nasze akta mają jeszcze inne dodatkowe oznaczenia. Wspomniałam już, że Łódź – oprócz tego, że była miastem wielokulturowym i wielonarodowym – była też miastem wielowyznaniowym, stąd wiele parafii różnych wyznań tworzących akta. Po roku 1946, gdy akta znalazły się w urzędach stanu cywilnego, trzeba było coś wymyślić, aby się w zbiorach po prostu nie zgubić. „Ponumerowano” zatem kościoły, zbory, cerkwie i synagogi. I tak np. numer 1 otrzymał najstarszy łódzki kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, numer 3 wspomniany już wyżej ko-

ściół pod wezwaniem Podniesienia Świętego Krzyża, a numer 45 noszą akta gminy żydowskiej. Jeżeli zatem interesant otrzymuje odpis aktu urodzenia o numerze np. I-179/1/1938, to znaczy, że został ochrzczony w roku 1938 w kościele Najświętszej Marii Panny na Bałutach.

Dla aktów ustalonych sądownie zarezerwowano literkę „u”, stąd np. akt o numerze IV-113245/u/1951. Ponieważ podczas okupacji, wskutek włączenia Łodzi do Rzeszy Niemieckiej, zaczął funkcjonować niemiecki system prawny, a zatem zamiast rejestracji wyznaniowej wprowadzono rejestrację świecką, utworzono jeden urząd stanu cywilnego dla mieszkańców miasta zwanego wtedy Litzmannstadt i jeden dla mieszkańców łódzkiego getta. Otrzymały one oznaczenia odpowiednio „48” i „47”.

Trzeba też dodać, że po 1946 roku okresowo funkcjonowały w naszym mieście niejako „dodatkowe” urzędy stanu cywilnego. Np. na Bałutach utworzono w latach 50. urząd na Starym Mieście zwanym oczywiście staromiejskim, oznaczany literkami „St.”, na Górnej pracowały w pewnym okresie urzędy: na Rudzie (to dzielnica Łodzi) oznaczany literką „R” i na Chojnach („Ch”). Uff! to już chyba wszystko.

Ilekcroć musicie Państwo coś w naszych zbiorach odnaleźć, nie potrzebujecie zwracać większej uwagi na oznaczenia. -Dzwoncie do Centrum pamiętając tylko, że mamy całe łódzkie zbory plus akta ustalone sądownie, ale nie posiadamy oryginalnych aktów zabużańskich. Przechowuje je bowiem Urząd Stanu Cywilnego Warszawa-Centrum, Archiwum, ul. Smyczkowa 14. Pamiętajcie też Państwo, że nie mamy wszystkiego, chociaż mamy całkiem sporo – przeszło półtora kilometra półek zajętych przez księgi i akta zbiorowe!

A teraz trochę statystyki. W naszym urzędzie na stanowiskach merytorycznych pracuje 31 osób, z czego 18 w archiwum. W ubiegłym roku sporządzono 3320 aktów urodzeń, 2092 akty małżeństw i 5435 aktów zgonów. Wydano około 2000 decyzji. Na podstawie decyzji, orzeczeń sądów i

oświadczeń wykonano 5300 zmian w aktach. W drodze korespondencji załatwiono około 8,5 tysiąca spraw, a w archiwum sporządzono przeszło 50 tysięcy odpisów.

Teraz garść informacji teleadresowych. Siedzibą naszą jest nowo wybudowany, specjalnie dla archiwum, budynek przy **al. Piłsudskiego 100**. Nasz **kod: 92-323**. Nasz **faks: (42) 638-53-13**, **telefon do sekretariatu: (42) 638-53-03**.

Kierownikiem Urzędu jest Pan Adek Kotuła (numer jego telefonu: 638-54-96), poprzednio długoletni kierownik USC Łódź-Polesie. Współpracuje z nim czterech zastępców.

Archiwum jest osiągalne pod numerami telefonów od **638-54-80 do 94**. Nie jesteśmy jeszcze skomputeryzowani, dlatego poszukiwanie aktu musi niekiedy potrwać.

Jest też w naszym urzędzie stanowisko do spraw zmiany **imion i nazwisk (numer telefonu 638-54-18)**, które zajmuje się wnioskami obywateli niezadowolonych ze swego miana a mieszkającymi na stałe w Łodzi. Mieści się ono przy USC już od kilku lat. Uważamy, że był to bardzo dobry pomysł, wart polecenia innym dużym urzędom stanu cywilnego w Polsce. Decyzje o zmianie imienia, nazwiska, bądź ustaleniu jego brzmienia lub pisowni podejmuje kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Centrum z upoważnienia Prezydenta Miasta Łodzi. W ubiegłym roku było ich dokładnie 397.

Zdaję sobie sprawę, że nie jest to wszystko, co na temat USC Łódź-Centrum można napisać. Dzieje się w nim wiele interesujących spraw, nad wieloma zagadnieniami łamiemy tu sobie głowę, są to jednakże rzeczy odnoszące się w większości do działalności merytorycznej, a zatem przekraczające ramy niniejszej notatki. Jeśli więc ominęłam istotną dla Państwa kwestię z prezentowanej dziedziny – proszę o wybaczenie.

Małgorzata Bresler

Od redakcji:

Autorka jest inspektorem w USC Łódź-Centrum; w usc. pracuje przeszło dziesięć lat.

O PODEJŚCIU DO SPRAW ZMIANY IMION I NAZWISK KILKA SŁÓW KRYTYKI



Chciałbym na niżej opisanym przykładzie zapoznać Państwa z niektórymi problemami oraz z praktyką organów podejmujących rozstrzygnięcia w zakresie ustawy o zmianie imion i nazwisk (ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk - tekst jednolity Dz.U. z 1963 r. Nr 59, poz. 328 z późn.zm.) oraz omówić prawidłowy tok postępowania.

Przedstawiam najpierw chronologię zdarzeń, komentarz pozwalam sobie zamieścić na końcu. Nazwiska stron oraz nazwy miejscowości zostały zmienione.

W 1975 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w P. na terenie woj. wielkopolskiego zawarte zostało małżeństwo. Kobieta przybrała nazwisko męża, zgodnie z obowiązującymi ówczesnie przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 25 § 1). Mając na względzie § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1987 r. w sprawie zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, prowadzenia i kontroli

ksiąg stanu cywilnego, ich przechowywania oraz zabezpieczenia, *nazwiska zakończone na: -ski, -cki, -dzki wpisuje się z zachowaniem rodzaju żeńskiego lub męskiego w zależności od tego, czy nazwisko dotyczy kobiety, czy mężczyzny*. Przepis ten dotyczył także nazwiska dzieci małżonków. W związku z tym, prawidłowa pisownia nazwiska przyjętego przez kobietę po zawarciu małżeństwa powinna być „**KAROLINSKA**”.

Wyjaśniam, że pan Karolinski urodził się w miejscowości C. na Śląsku. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w C. w 1975 roku wydał Karolinskiemu w związku z zamiarem zawarcia małżeństwa odpis skrócony aktu urodzenia z **błędym zapisem nazwiska** („Karoliński”), co wpłynęło na treść wytwarzanych później dokumentów (akty i odpisy aktów stanu cywilnego, dowody osobiste, paszport) i znalazło także odbicie w urzędowej korespondencji prowadzonej później z małżonkami.

Na skutek błędu maszynowego popełnionego w USC w P., strony otrzymały skrócone odpisy aktu małżeństwa z niedokładnie sporządzoną adnotacją, z której omyłkowo wynikało, że kobieta i dzieci noszą nazwisko męża „Karoliński”. W sytuacji, gdy kolejne odpisy aktu małżeństwa zawierały już poprawioną adnotację, pan Karolinski w 1992 roku skierował do Kierownika USC w P. podanie o wystawienie pełnego odpisu aktu małżeństwa, w którym zażądał, by nazwisko żony zapisane było z końcówką męską „-ski”.

W odpowiedzi, organ wystawił żądany dokument oraz powołując się na obowiązujący przepis wyjaśnił stronie, że w aktach stanu cywilnego nazwiska zakończone końcówkami - *ski, -cki, -dzki*, zapisywane są z zachowaniem rodzaju mę-

skiego lub żeńskiego w zależności od tego, czy nazwisko nosi mężczyzna czy kobieta.

Miesiąc później państwo Karolinscy skierowali do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu pismo, w którym zażądali, aby nazwisko kobiety zapisywane było z końcówką „-ski”. **Pismo zostało potraktowane przez organ jak podanie w sprawie sprostowania treści aktu małżeństwa** i przekazane Kierownikowi USC w P. z zaleceniem realizacji.

Kierownik USC w P. zawiadamiając pod koniec marca 1992 roku strony o wszczęciu postępowania, nakazał również usunięcie braków formalnych podania w terminie ustawowym.

Małżonkowie Karolinscy udzielili częściowej odpowiedzi, zupełnie nie wyjaśniając, z jakich to powodów od 1991 roku nazwisko kobiety, które przybrała po zawarciu małżeństwa w 1975 roku, miało być zapisywane z „męską” końcówką.

Kierownik USC w P. wydał w sprawie decyzję, odmawiając sprostowania treści aktu małżeństwa. Powołał się przy tym na fakt, że kobieta w chwili zawarcia małżeństwa nie złożyła oświadczenia o wyborze nazwiska, a więc przybrała nazwisko męża. Przytoczył również wymieniony wyżej § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, który regulował kwestię zapisu nazwisk w aktach stanu cywilnego w sposób umożliwiający rozróżnienie płci.

W kwietniu 1992 roku do Urzędu Rejonowego w K. wpłynął wniosek państwa Karolinskich **o zmianę pisowni nazwiska pani Karolińskiej oraz ich małoletniej córki**. Kierownik Urzędu Rejonowego w K. w maju 1992 roku na podstawie art. 10 ust. 1

i 2 ustawy o zmianie imion i nazwisk, wydał decyzję **o ustaleniu brzmienia nazwiska** wnioskodawczyni oraz małoletniej córki z „Karolińska” (pisownia nazwiska błędna – wyjaśnienie wyżej) na „Karoliński”.

Ówczesny Departament Spraw Obywatelskich MSW w 1994 roku zwrócił uwagę Wojewodzie Kato-wickiemu na powyższą decyzję, która została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Poza oczywistą sprzecznością rozstrzygnięcia z przepisami rozporządzenia do ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, organ jawnie naruszył przepisy proceduralne (art. 130 § 4 k.p.a.) **rozstrzygając w sprawie niezgodnie z wnioskiem stron, bowiem zamiast ustalenia pisowni nazwiska, o co wносиły strony, organ w swoim przekonaniu działał prawidłowo, ustalając jego brzmienie.**

W ślad za tym, Wojewoda Kato-wicki decyzją z urzędu stwierdził nieważność decyzji Kierownika Urzędu Rejonowego w K. w sprawie ustalenia brzmienia nazwiska pani Karolinskiej oraz jej córki. W konsekwencji, niezadowolona z takiego sposobu załatwienia wniosku strona odwołała się od powyższej decyzji do Ministra Spraw Wewnętrznych. Organ odwoławczy, decyzją z września 1994 roku, utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy. Tym samym administracyjna droga postępowania została wyczerpana.

Na decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych pani Karolinska wystąpiła ze skargą do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W maju 1995 roku NSA oddalił skargę. W uzasadnieniu wykazał, że argumenty organów zawarte w rozstrzygnięciach obu instancji są słuszne oraz stwierdził, że decyzję Kierownika Urzędu Rejonowego w K., która była sprzeczna z prawem i naruszała obowiązującą w aktach stanu cywilnego zasadę stabilizacji imion i nazwisk, należało wyeliminować przez stwierdzenie nieważności. Karolinskiej przysługiwało zwrócenie się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o

rewizję nadzwyczajną, z czego jednak nie skorzystała.

Czasami upór i, zdawać by się mogło, skazana z góry na niepowodzenie walka o udowodnienie swoich racji, może niespodziewanie przynieść zaskakujące efekty. Ale działanie niektórych organów w opisywanej sprawie wywołało nieklamany podziw.

W lutym 2001 roku pani Karolinska **skierowała, tym razem do Kierownika USC w mieście S., w którym na stałe mieszka, żądanie zapisywania swojego nazwiska z „męską” końcówką w wydawanych przez w USC w P. odpisach aktu małżeństwa (sic !).** Do wniosku dołączyła także szereg dokumentów.

Pismo strony tym razem zostało **uznane przez Kierownika USC w S. jako wniosek o zmianę nazwiska.** W związku z tym strona otrzymała do wypełnienia ankietę przeznaczoną dla osób występujących o zmianę imienia lub nazwiska. Pani Karolinska napisała, że w 1992 roku zostało zmienione jej nazwisko oraz określiła organ i numer decyzji, nie informując, że decyzja ta została **wcześniej uchylona.**

Pod koniec lutego 2001 roku Kierownik USC w S. zwrócił się do swojego organu nadzoru w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim z prośbą o wskazanie prawidłowego sposobu załatwienia przedmiotowego wniosku. W odpowiedzi organ nadzoru udzielił informacji, dodatkowo dołączając **kopię orzeczenia NSA oraz zasugerował Kierownikowi USC w S. wznowienie postępowania w trybie art. 145 k.p.a.**

Prezydent Miasta S., który zgodnie ze swoimi uprawnieniami rozpatruje wnioski i podejmuje decyzje w sprawach zmiany imion i nazwisk, **w kwietniu 2001 roku opierając się na art. 10 ust.1 ustawy o zmianie imion i nazwisk, wydał kuriozalną decyzję, którą podjął po wznowieniu postępowania na podstawie art. 145 § 5 k.p.a.**

Decyzją tą ustalił pisownię i brzmienie nazwiska pani Karolin-

skiej na nazwisko „Karolinski”.

W uzasadnieniu Prezydent Miasta S. powołał się na przeprowadzone przez siebie postępowanie wyjaśniające, z którego wynikało, że pani Karolinska jest obywatelką polską narodowości niemieckiej. Prezydent powołał się w związku z tym na art. 20 ust.3 traktatu z 1991 roku o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, zawartego między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec, który mówi o prawie przedstawicieli mniejszości narodowościowych do używania swych imion i nazwisk w brzmieniu języka ojczystego. Także w oparciu o orzeczenie NSA z 1994 roku, wskazał na prawo polskich obywateli reprezentujących mniejszości narodowościowe do posługiwania się imionami właściwymi dla języka tej mniejszości.

Kierownik USC w S. pod koniec kwietnia 2001 roku przesłał Kierownikowi USC w P. wspomnianą wyżej decyzję Prezydenta Miasta S. ustalającą pisownię i brzmienie nazwiska pani Karolinskiej, w celu naniesienia stosownej wzmianki marginesowej do treści aktu małżeństwa państwa Karolinskich.

Burmistrz Miasta i Gminy w P., który jest bezpośrednim przełożonym Kierownika USC w P., w maju 2001 roku skierował do Wojewody Śląskiego pismo, w którym słusznie zwrócił uwagę na wady zawarte w decyzji Prezydenta Miasta S., które podważały zasadność tego rozstrzygnięcia i powinny prowadzić do orzeczenia z urzędu o jego nieważności. W imieniu Wojewody Śląskiego, Dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich w piśmie z lipca 2001 roku odmówił wszczęcia z urzędu postępowania o unieważnienie przedmiotowej decyzji oraz uznał, że wywody zawarte w uzasadnieniu decyzji są słuszne.

Jednocześnie zaraz po uprawnieniu się decyzji, pani Karolinska dwukrotnie występowała do Rzecznika Praw Obywatelskich ze skargami na temat pracy Kierowni-

ka USC w P. Zarzucała organowi bezczynność w realizacji wniosku o wydanie odpisu aktu małżeństwa oraz żądała, by w wydawanych odpisach aktu małżeństwa, w rubryce z nazwiskiem dzieci płci żeńskiej, wpisywane było nazwisko z zakończeniem „-ski”. W obu sprawach Rzecznik Praw Obywatelskich prowadził z organem korespondencję, w której Kierownik USC w sposób klarowny ustosunkowywał się do zarzutów, wyjaśniał przyczyny opóźnienia oraz deklarował rychłe załatwienie zgłaszanych spraw w ramach obowiązujących przepisów.

Również pan Karolinski w październiku 2001 roku skierował do Kierownika USC w P. wniosek o sprostowanie aktu małżeństwa w części dotyczącej jego danych personalnych. Dołączył odpis zupełny swojego aktu urodzenia wydany przez USC w C. Kierownik USC w P. wydał w związku z powyższym decyzję pozytywną i sprostował w akcie małżeństwa pisownię nazwiska strony z „Karoliński” na „Karolinski” oraz uzupełnił treść aktu przez wpisanie brakujących imion rodziców wnioskodawcy.

W styczniu br. Kierownik USC w P., po rozpatrzeniu wniosku pani Karolinskiej, mając na uwadze wadliwą decyzję Prezydenta Miasta S., sprostował treść aktu małżeństwa w ten sposób, że w części aktu dotyczącej nazwisk dzieci zamiast nazwiska „Karolinski/-a” powinno być wpisywane nazwisko z męską końcówką, tj. „Karolinski”.

Tyle faktów, teraz nadszedł czas na komentarz.

Przedmiotowa decyzja Prezydenta Miasta S. z kwietnia 2001 roku podjęta została pochopnie, bezzasadnie, z naruszeniem obowiązującego porządku prawnego, czym w pełni zasługuje na wykluczenie z obrotu prawnego. Na ostateczne orzeczenie w powyższej sprawie wypada jeszcze trochę poczekać, ponieważ – jak to się mówi w żargonie prokuratorskim – sprawa jest „rozwojowa”. W konsekwencji, decyzja Kierowni-

ka USC w P. ze stycznia br. także powinna ulec urzędowemu stwierdzeniu nieważności, czego należy oczekiwać z kolei od Wojewody Wielkopolskiego.

W mojej ocenie wznowienie przez Prezydenta Miasta S. postępowania administracyjnego w trybie art. 145 § 5 k.p.a., było całkowicie niezasadne, **gdyż nie ujawniono żadnych nowych istotnych okoliczności faktycznych lub nowych dowodów istniejących w dniu wydania decyzji, nieznanych organowi, który wydał decyzję**. Okazało się jednak, że organ doszedł do przekonania, że legitymacja wystawiona pani Karolinskiej w 1999 roku przez organizację mniejszości niemieckiej stanowiła wystarczającą przesłankę do wznowienia postępowania. Znamienne jest, że wznowienie postępowania w sprawie zakończonej już w 1995 roku wyrokiem NSA, zostało zasugerowane Kierownikowi USC w S. przez jego organ nadzoru, **który tym samym doprowadził do naruszenia zasady powagi rzeczy osądzonej!**

Wobec kuriozalnej decyzji Prezydenta Miasta S., Kierownik USC w P., mając zresztą na uwadze słuszną opinię „swojego” burmistrza, nie powinien bezkrytycznie wykonywać wadliwej decyzji. Stosownie do art. 159 § 1 k.p.a. oczekiwać należałoby raczej jego wystąpienia do Wojewody Wielkopolskiego z wnioskiem o wydanie postanowienia wstrzymującego z urzędu wykonanie wadliwej decyzji.

Uważam, że wyjaśnienia wymaga kwestia bezkrytycznego uznania przez Prezydenta Miasta S. okoliczności, że pani Karolinska reprezentuje mniejszość narodowościową niemiecką, skoro analiza treści aktów stanu cywilnego wskazuje bezspornie, że ona oraz jej rodzice i dziadkowie noszą polskie imiona i nazwiska.

Przy tym dziwić również może niekonsekwencja wystawcy legitymacji, ponieważ nazwisko rodowe pani Karolinskiej, już jako przed-

stawicielki mniejszości niemieckiej, zostało zapisane jako „Wolicka”, a nie jak to czynią Niemcy – „Wolicki”.

Sprawa uznania, czy osoba deklarująca przynależność do określonej mniejszości narodowej, może zostać zaliczona do reprezentantów tej mniejszości, jest bardzo delikatna. Bezspornie jednak należy przyjąć, że z art. 35 Konstytucji oraz ustawy z dnia 7 października 1999 roku o języku polskim (Dz.U. Nr 90, poz.999) gwarantowana jest nienaruszalność praw mniejszości narodowych i grup etnicznych do posługiwania się i dbałości o rozwój własnych tradycji językowych (art. 2 ust.2). Ustawa powyższa wyłącza spod swojego działania nazwy własne (art. 11 ust.1), do których zaliczamy również imiona i nazwiska.

Powołanie się w uzasadnieniu przedmiotowej decyzji na art. 20 ust. 3 traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec z 17.06.1991r., na orzeczenie NSA wydane w zupełnie odmiennej niż rozpatrywana sprawa, oceniam jako całkowicie bezzasadne. Jest faktem bezdyskusyjnym, że w naszej sytuacji, gdyby strony nosiły imiona i nazwiska niemieckie, np. „Anton Jäger” lub „Johanna Grün”, można byłoby odnosić się do żądania wydawania dokumentów z zastosowaniem właściwej pisowni w sposób jednoznacznie przychylny. Wskazany przepis traktatu miałby tutaj znaczenie podstawowe. Natomiast nazwisko kobiety „Karolińska” czy „Karolinska” jest bezspornie nazwiskiem polskim i dlatego Prezydent Miasta S. bezkrytycznie realizując wniosek strony, w sposób niedopuszczalny doprowadził do zniekształcenia tego nazwiska.

W odniesieniu do czynności Kierownika USC w C. trzeba powiedzieć, że gdyby wydając w 1975 roku odpis skrócony aktu urodzenia pana Karolinskiego postąpił z należytą starannością, strona nie

musiałyby występować o sprostowanie nieprawidłowej pisowni nazwiska w akcie małżeństwa i bezzasadnie ponosić kosztów postępowania. Czasami pracę kierownika urzędu stanu cywilnego można śmiało porównać do pracy sapera, któremu przecież mylić się nie wolno. Szkodliwość drobnego, zdawałoby się, błędu w opisywanym przypadku doprowadziła do powielania w kolejnych aktach stanu cywilnego nieprawidłowej pisowni nazwiska stron.

Wyłonił się także inny problem, na który chcę zwrócić Państwu szczególną uwagę. Otóż żaden z organów nie ustalił, czy wszystkie wnioski i pisma, kierowane w sprawie w imieniu obu stron, były de facto wnioskami tych stron. Badając akta nabrałem przekonania, że pisma były sporządzane i podpisywane **wyłącznie przez pana Karolinskiego**. Tak więc nie ustalono, czy pani Karolinska faktycznie wyrażała zgodę na podjęcie określonych czynności, skoro w pismach i na wnioskach brakuje jej podpisu. Konsekwencje tego faktu mogą być brzemiennie w skutkach.

Kierownik USC w S. wystąpił w opisywanej sprawie w podwójnej roli. O ile jako urzędnik USC spełnił swoje obowiązki bez zarzutu, o tyle prowadząc w imieniu Prezydenta Miasta S. postępowanie o ustalenie pisowni nazwiska, popełnił szereg błędów. Dziwić może wszakże postępowanie organów nadzoru, które nie umiały zająć właściwego stanowiska i w rezultacie nakłoniły wręcz Kierownika USC w S. do podjęcia niewłaściwych kroków. Sądzę, że Prezydent Miasta S. powinien wyciągnąć ze sprawy stosowne wnioski.

W wielu częściach Polski mamy do czynienia z księgami sporządzanymi w językach obcych. Z zaśłości historycznych wiemy, że językami urzędowymi zaborców były niemiecki i rosyjski. Szczególnie ma to znaczenie na terenie Śląska. W moim przekonaniu kie-

rownicy urzędów stanu cywilnego nie powinni dopuszczać do sytuacji, gdy wydając odpisy zapisują w odpisach dane odbiegające od polskiej normy ortograficznej (przypomnę, że z § 2 ust.2 rozporządzenia Ministra SWiA z dnia 26 października 1998r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczenia oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów - Dz.U. Nr 136, poz. 884, jasno wynika, że *akt stanu cywilnego powinien być sporządzony starannie i czytelnie; pisownia poszczególnych wyrazów nie może budzić wątpliwości i powinna być zgodna z obowiązującą normą ortograficzną*, z wyjątkiem pisowni nazwisk, która może uwzględniać również pisownię tradycyjną, używaną przez osobę noszącą określone nazwisko).

Za przykład niech posłuży akt zgonu matki pana Karolinskiego. Urodziła się ona w 1916 roku na Śląsku. Akt jej urodzenia bezsprzecznie został sporządzony w języku niemieckim, nazwisko zapisano w związku z tym w formie nieodmiennej, jako że język niemiecki nie jest językiem fleksyjnym w odniesieniu do imion i nazwisk.

Dowód osobisty kobiety zapewne zawierał nazwisko „Karolinski”. Powstał więc akt zgonu, w którym bezzasadnie powielone zostały zasady niemieckiej pisowni nazwisk.

Nasuwa się pytanie – skoro nazwisko ojca w jej akcie urodzenia zapisano jako „Karolinski”, czy w odniesieniu do nazwiska kobiety można je w aktualnie sporządzonym odpisie zamieścić w formie nieodmiennej? Co należy zrobić z aktami sporządzanymi po łacinie? Przecież w łacińskim tekście, w rubryce „pater” – ojciec, nazwisko zapisywano w mianowniku. Czy wydając z takiego aktu uro-

dzenia odpis, nazwisko dziecka płci żeńskiej również należy zapisywać w formie nieodmiennej?

Sądzę, że każdy z kierowników usc. spotykał się z tego rodzaju wątpliwościami sporządzając akty i wydając z nich odpisy. Celowo posłużyłem się opisanym powyżej przypadkiem, którego rozwiązanie jest osobliwe i dlatego budzi zdumienie.

Pozwolę sobie na marginesie poruszanej sprawy wtrącić jeszcze kilka słów. Z troską i niepokojem odbieram sygnały o poczynaniach niektórych kierowników usc., którzy bezkrytycznie zezwalają na zapisywanie do aktów urodzenia imion dzieci w pisowni niepolskiej, tzn. w sposób sprzeczny z zasadami polskiej ortografii oraz na przekór zaleceniom Rady Języka Polskiego. Pomysłowość onomastyczna polskich obywateli, rodziców, których dzieci rodzą się w kraju, zdaje się być niewyczerpana. Przykłady – Olivier, Victoria, Max, Jacqueline czy Malta. Praktyka taka wzbudza słuszny sprzeciw, ponieważ dezorientuje innych przedstawicieli naszego środowiska. **Ślepa aprobata żądań rodziców jest zawsze związana z lękiem wypływającym z niedostatecznej znajomości przepisów oraz wynika wprost ze słabej pracy i z bałaganiarstwa organów nadzoru.** Mogę tylko zapewnić, że w bieżącym roku, jak i w przyszłości, na tę problematykę zostanie zwrócona szczególna uwaga w trakcie przeprowadzanych kontroli.

Natomiast w zakresie spraw związanych z ustawą o zmianie imion i nazwisk jestem przekonany, że niejednolita wykładnia przepisów, brak rozporządzenia wykonawczego oraz wieloletnie zaniedbywanie szkoleń pracowników, w sposób niewątpliwie rzutują na jakość i tryb pracy organów, co bezsprzecznie widać z powyższej analizy.

Grzegorz Mucha

WYDAWANIE ODPISÓW Z KSIĄG STANU CYWILNEGO



Artykułem tym podejmuję próbę odpowiedzi na kierowane do mnie coraz częściej pytania na temat procedur postępowania przy wydawaniu odpisów aktów stanu cywilnego oraz interpretację art. 83 prawa o aktach stanu cywilnego, który określa krąg osób i organów, którym te odpisy można wydawać.

Nie jest to pierwszy artykuł, który tę problematykę omawia na łamach biuletynu „TECHNIKA i USC”. Zainteresowanych odsyłam również do artykułu p. Grzegorza Muchy „Dostęp do dokumentów związanych z rejestracją stanu cywilnego w polskim obrocie prawnym”, który ukazał się w 1 numerze z 2000 roku.

*

Odpisy aktów stanu cywilnego są szczególną formą zaświadczeń. W mowie potocznej (coraz rzadziej stosowanej) nazywane bywają metrykami, wypisami lub świadectwami. Ze względu na dane, które zawierają, są dokumentami powszechnie używanymi w obrocie prawnym. Organy państwa, organy administracji publicznej i różne instytucje żądają od obywateli odpisów po-

twierdzających ich stan cywilny w rozumieniu zarówno sytuacji rodzinno-prawnej (małżeństwo, stopień pokrewieństwa, powinowactwa), jak i osobistej (noszone nazwisko, imię, data i miejsce urodzenia, płeć). Fakt ten powoduje, że urzędy stanu cywilnego wydają w skali roku setki tysięcy odpisów z ksiąg stanu cywilnego. Czy wszystkie te odpisy trafiają do rąk osób uprawnionych, czy przestrzegane są przepisy prawa w tym zakresie i czy urzędnicy stanu cywilnego postępują zgodnie z zasadami postępowania administracyjnego? Odpowiedź wprost na tak ogólnie postawione pytania jest oczywiście niemożliwa. Jedno jest jednak pewne: interpretacja przepisów prawa, które regulują zagadnienie wydawania odpisów z aktów stanu cywilnego jest różna i moim zdaniem nie zawsze zgodna z intencją ustawodawcy.

Księgi stanu cywilnego podlegają zasadzie ograniczonej jawności. Zasadę tę potwierdza art. 83 prawa o aktach stanu cywilnego, który wskazuje, kto jest uprawniony do otrzymania odpisu z księgi stanu cywilnego lub zaświadczenia o dokonanych w aktach wpisach. Do grona uprawnionych ustawodawca zalicza:

- sądy i inne organy państwowe,
- osobę, której stan cywilny został w akcie stwierdzony, jej wstępnych (rodziców, dziadków), zstępnych (dzieci, wnuków), rodzeństwo, małżonka lub przedstawiciela ustawowego,
- osoby, które wykażą, że w otrzymaniu odpisu mają interes prawny,
- organizacje społeczne, jeżeli wydobyć odpisu uzasadnione jest celami statutowymi.

Wydawanie odpisów z ksiąg stanu cywilnego regulują przepisy szczegółowe wynikające z prawa o aktach stanu cywilnego. Jednak kierownik urzędu stanu cywilnego powinien również w określonych okolicznościach stosować przepisy ogólne zawarte w kodeksie postępowania administracyjnego, a zwłaszcza jego działu VII o wydawaniu zaświadczeń, a także przepisy kodeksu cywilnego doty-

czące działania przez przedstawiciela (pełnomocnika).

Przy rozpatrywaniu wniosku o wydanie odpisu najmniej problemów stwarza sytuacja, gdy wnioskodawcą jest jedna z osób fizycznych wymienionych w art. 83 ust.1 prawa o aktach stanu cywilnego, i to pod warunkiem, że składa wniosek osobiście w usc. Urzędnik jest wówczas w stanie ustalić, na podstawie przedłożonego dokumentu tożsamości, czy osoba ta jest uprawniona do otrzymania odpisu.

Jeżeli jednak wniosek przekazywany jest drogą pocztową, wówczas stopień pewności urzędnika co do uprawnień wnioskodawcy jest mniejszy. Nie ma bowiem pewności, czy osoba, która żąda przesłania odpisu jest np. siostrą, czy wnukiem osoby, której akt dotyczy, mimo że taki stopień pokrewieństwa podaje we wniosku. Tym bardziej, że może nosić inne nazwisko, które nie pojawia się w akcie stanu cywilnego jej brata czy babci. Czy w tej sytuacji należy żądać od strony dowodów na potwierdzenie pokrewieństwa? A jeśli tak, to jakich dokumentów? Chyba również innych aktów stanu cywilnego. Zaczyna się tworzyć biurokratyczne bariery, które mogą wprowadzać niepotrzebne napięcie między wnioskodawcą a organem administracyjnym. Nie służy to tworzeniu dobrego wizerunku urzędu.

Jeżeli więc strona we wniosku:

- określa stopień pokrewieństwa lub powinowactwa z osobą, której akt dotyczy,
- podaje większość danych tej osoby,
- wskazuje wiarygodną informację o celu wykorzystania odpisu,
- i wnioskuje o odpis skrócony są podstawy, aby uznać, że wnioskodawca działa w dobrej wierze mając w tym faktyczny lub prawny interes. Takie postępowanie będzie zgodne z zasadami:
- słusznego interesu obywateli (art. 7 k.p.a.),
- pogłębiania zaufania obywateli do organów Państwa (art. 8 k.p.a.)
- szybkości i prostoty załatwienia sprawy (art. 12 k.p.a.).

Uważam ponadto, że w sytuacji, gdy wniosek - po uwzględnieniu ww. przesłanek - zostanie załatwiony pozytywnie, odpis aktu stanu cywilnego powinien być przesłany wnioskodawcy na jego adres domowy, a nie do usc. jego miejsca zamieszkania w celu dodatkowego potwierdzenia uprawnień strony do otrzymania odpisu. Wysłanie dokumentu przesyłką poleconą da względną gwarancję „dotarcia do właściwych rąk”.

Wiele niejasności budzi zapis w art. 83 ust. 2 mówiący, że odpis można wydać również innym osobom, które wykażą w tym interes prawny. Należy dodać, że chodzi tutaj zarówno o osoby fizyczne jak i prawne.

Co rozumiemy pod pojęciem „interes prawny”? Jest to osobista, indywidualna, konkretna lub aktualna potrzeba, której źródłem jest zawsze norma prawa materialnego. Mówiąc prościej, strona żąda otrzymania odpisu ponieważ zamierza wykorzystać go do urzędowego potwierdzenia określonych faktów lub stanu prawnego, których wymaga przepis prawa.

Na przykład, interes prawny ma:

- osoba, która zamierza wnieść do sądu wniosek o ustalenie praw do spadku,
- bank, który dochodzi przed sądem roszczeń wynikających z umowy kredytowej,
- zakład pracy wnioskujący o odpis w celu postępowania sprawdzającego o dostęp do informacji niejawnych,
- komornik sądowy prowadzący postępowanie egzekucyjne,
- adwokat prowadzący sprawę rozwodową małżonków itp.

Posiadanie interesu prawnego jest podstawowym warunkiem uznania danej osoby za stronę w postępowaniu administracyjnym. Oceny, czy w danym przypadku występuje interes prawny, dokonuje każdorazowo organ administracyjny, a więc w przypadku wniosku o odpis z księgi stanu cywilnego kierownik usc. lub jego zastępca. W tym miejscu rodzi się kolejne pytanie: W jaki sposób urzędnik może stwierdzić, że wnioskodawca ma interes prawny? Czy należy go udowodnić, czy tylko wykazać?

Ustawodawca w art. 83 prawa o aktach stanu cywilnego mówi o wyka-

zaniu interesu prawnego. Moim zdaniem, jeżeli wnioskodawca uprawdopodobni w pisemnym żądaniu, że posiada interes prawny w otrzymaniu odpisu, a kierownik usc. oceni go jako wiarygodny (prawdopodobny), to wniosek powinien załatwić pozytywnie. To łagodniejsze podejście do rozpatrzenia sprawy wydaje się zasadne tylko w przypadku wniosków o odpisy skrócone, które wystarczają przy załatwianiu zdecydowanej większości urzędowych spraw. Natomiast przy rozpatrywaniu wniosków o wydanie odpisów zupełnych osobom spoza kręgu uprawnionych, kierownik usc. musi wykazać dużo większą ostrożność. W takich przypadkach wymóg udowodnienia interesu prawnego powinien być ściśle przestrzegany.

Jeżeli w ocenie kierownika usc., wnioskodawca niedostatecznie umotywował swój interes prawny w otrzymaniu odpisu, to zgodnie z art. 218 ust. 2 k.p.a., może przeprowadzić w koniecznym zakresie postępowanie wyjaśniające. Wzywa wówczas stronę do przedstawienia dowodów potwierdzających istnienie interesu prawnego.

W każdym przypadku, jeżeli kierownik uzna, że wnioskodawca nie ma uprawnień i nie wykazał interesu prawnego do otrzymania odpisu, jest zobowiązany wydać postanowienie o odmowie wydania dokumentu z pouczeniem, że stronie służy zażalenie do organu wyższego stopnia (wojewody). Taki obowiązek nakłada art. 219 k.p.a.

Należy dodać, że organy państwowe nie mają obowiązku podawania celu w jakim wydobywają odpis. Nie muszą również tego czynić osoby wymienione w art. 83 ust.1 prawa o aktach stanu cywilnego.

Innym często spotykanym problemem jest to, czy wnioskodawcą może być osoba „obca”, ale działająca jako przedstawiciel osoby upoważnionej. Odpowiedź jest twierdząca. W takim przypadku pełnomocnictwo musi być udzielone na piśmie. Powinno zawierać dane osoby udzielającej pełnomocnictwa i osoby upełnomocnionej oraz wskazywać cel wydobywania odpisu. Pełnomocnictwo wystawione do tej konkretnej czynności

prawnej składa się łącznie z wnioskiem i przechowuje w aktach sprawy.

Jeszcze raz mocno pragnę podkreślić, że pełnomocnictwo do wydobywania aktu stanu cywilnego - aby było skuteczne - może być wydane wyłącznie przez osobę lub organ wymieniony w art. 83 prawa o aktach stanu cywilnego. Zwracam na to uwagę, ponieważ w ostatnim okresie nasiloną działalność objawiają różnego rodzaju biura, kancelarie i agencje zajmujące się poszukiwaniami spadkobierców oraz prowadzące poszukiwania genealogiczne. Szczególnie dużo wniosków wpływa z niemieckich biur i ich przedstawicieli w Polsce w sprawie odpisów i kserokopii aktów sporządzanych przed 1945 r. przez byłe niemieckie usc. Posługują się one rzekomymi pełnomocnictwami, które w świetle naszego prawa takowymi nie są. Jeżeli jakieś biuro jest uprawnione do poszukiwania spadkobierców, to powinno mieć postanowienie sądu, ustanawiające je tzw. kuratorem spadku.

Na zakończenie kilka zdań o zdarzających się sporadycznie przypadkach. - Są osoby, które powołując się na ustawę o ochronie danych osobowych oraz prawo do ochrony dóbr osobistych, chcą ograniczyć prawo do otrzymania odpisu swojego aktu urodzenia czy małżeństwa innym osobom. Czy mają do tego prawo? Moim zdaniem nie. Nie mogą bowiem aktem swojej woli, np. poprzez pisemne oświadczenie, zabronić skutecznie wydawania odpisów aktu stanu cywilnego swojemu bratu, ojcu czy dziecku z powodu np. rodzinnego konfliktu. Niektórzy jednak urzędnicy wyrażają pogląd, że jest to możliwe stosując art. 23 kodeksu cywilnego, który mówi o ochronie prawnej dóbr osobistych, do których ustawodawca zalicza m.in. nazwisko. W żadnym wypadku wydanie odpisu najbliższemu krewnym nie narusza dobra osobistego osoby, której akt dotyczy. Nie jest również sprzeczne z ustawą o ochronie danych osobowych. Akt stanu cywilnego, choć dotyczy konkretnej osoby, nie jest jej własnością. Nie może więc decydować o losach jego odpisów wbrew art. 83 prawa o aktach stanu cywilnego.

Tomasz Brzózka

NADANIE DZIECKU NAZWISKA MĘŻA MATKI



Nadaniu dziecka nazwiska męża matki poświęcony został tylko jeden artykuł z ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz.59 z późn. zmianami), a mianowicie art.90 w brzmieniu:

„§ 1 Jeżeli matka małoletniego dziecka zawarła małżeństwo z mężczyzną, który nie jest ojcem tego dziecka, małżonkowie mogą złożyć przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenie, że dziecko będzie nosiło nazwisko męża matki. Jeżeli dziecko ukończyło lat trzynaście, do nadania nazwiska męża matki potrzebne jest wyrażenie zgody przez dziecko osobiście.

§ 2 Nadanie dziecku nazwiska męża matki jest niedopuszczalne, jeżeli nosi ono nazwisko ojca, chyba że nazwisko ojca zostało nadane na podstawie sądowego ustalenia ojcostwa.”

Zmiana nazwiska na podstawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego jest wynikiem zmian stanu cywilnego osoby, wywołanych przez dokonanie określonych czynności prawnych składanych w formie oświadczenia woli (uznanie dziecka,

zawarcie małżeństwa). Czynności te powodują nowe uregulowania stosunku prawnego między rodzicami i dziećmi lub na skutek zawarcia małżeństwa, unieważnienia małżeństwa lub rozwiązania go przez rozwód.

Jedynym wyjątkiem zmiany nazwiska, który nie powoduje zmiany stanu cywilnego osoby w trybie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego jest nadanie dziecku nazwiska męża matki. Tę instytucję prawną można porównać do zmiany nazwiska dziecka na nazwisko męża matki w trybie administracyjnym, to jest w trybie ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk (Dz.U. z 1963 r. Nr 59, poz.328 z późn.zmianami).

Ustawodawstwo polskie nie zawiera definicji stanu cywilnego. Władysław Kopaliński w SŁOWNIKU MITÓW I TRADYCJI KULTURY określa stan cywilny jako sytuację rodzinno-prawną jednostki w odniesieniu do małżeństwa: panna, kawaler, mężatka, żonaty, wdowa, wdowiec, rozwódka, rozwodnik (PIW 1958 r. s.1098). Jest to zatem zawężające pojęcie tylko do sytuacji powstałych w wyniku zawarcia, rozwiązania lub ustania małżeństwa. Szerzej określa to pojęcie ENCYKLOPEDIA Powszechna stwierdzając, że stan cywilny to zespół cech określających sytuację osoby fizycznej w rodzinie, np. pokrewieństwo, związek małżeński, a także sytuację osobistą, np. wiek, płeć (PWN 1967, t.4).

Instytucja nadania nazwiska męża matki nie jest instytucją nową. Znała ją już od początku świeckiej, jednolitej rejestracji stanu cywilnego, a zawarta była w zapisie art.53 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. Prawo rodzinne (Dz.U. RP Nr 6, poz.52). Zapis tego artykułu zbliżony był do zapisu obecnie obowiązującego art.90 Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego, a różnił się tym, że

mąż matki mógł za jej zezwoleniem nadać swoje nazwisko jej dziecku tak pełnoletniemu, jak i niepełnoletniemu. Dziecko pełnoletnie samo wyrażało zgodę na to, aby nosić nazwisko ojczyma, natomiast na nadanie nazwiska męża matki dziecku niepełnoletniemu potrzebne było zezwolenie matki. Mąż matki nie mógł nadać swojego nazwiska dziecku swojej żony, jeżeli dziecko to nosiło już nazwisko ojca.

Instytucja nadania nazwiska męża matki została utrzymana w ustawie z dnia 27 czerwca 1950 r. Kodeks rodzinny (Dz.U. Nr 34, poz.308) poprzez zapis art.37 § 2 w brzmieniu „Jeżeli małżeństwo zawiera matka dziecka, którego ojciec nie jest znany, małżonkowie mogą złożyć przed urzędnikiem stanu cywilnego oświadczenie, że dziecko będzie nosiło nazwisko męża matki. Kodeks rodzinny z 1950 r. wprowadził ograniczenie wieku dziecka, któremu można było nadać nazwisko ojczyma wyłącznie do dziecka małoletniego. Wynika to z art.38 kr. który mówi, że zmiany nazwiska dziecka, przewidziane w artykułach poprzedzających, nie mogą nastąpić jeżeli dziecko osiągnęło już pełnoletność. Inną stała się też pozycja matki przy nadaniu nazwiska męża jej dziecku. Do 30 września 1950 r., to jest do dnia wejścia w życie Kodeksu rodzinnego, matka dziecka zezwalała aby jej mąż nadał dziecku swoje nazwisko, a z dniem 1 października 1950 r. - matka i jej mąż składali oświadczenie o nadaniu nazwiska dla dziecka.

W obecnym stanie prawnym oświadczenie o nadaniu nazwiska męża matki małżonkowie mogą złożyć wyłącznie przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Nie można takiego oświadczenia złożyć przed sądem rodzinnym i opiekuńczym czy też notariuszem. Złożenie oświadczenia przed każdą inną instytucją

poza kierownikiem urzędu stanu cywilnego nie wywołuje skutków prawnych. Wynika to z zapisu art.90 „(...) małżonkowie mogą złożyć przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenie (...)”. Do skuteczności tego oświadczenia potrzebne jest oświadczenie zarówno męża matki, jak i matki dziecka. Nie ma przy tym znaczenia, czy matce dziecka przysługuje władza rodzicielska czy też nie. Matka dziecka składa oświadczenie wyłącznie w imieniu własnym, a nie w imieniu dziecka. Jeżeli dziecko ukończyło lat 13 do ważności tej czynności potrzebna jest jego zgoda wyrażona osobiście.

Nie można przyjąć takiego oświadczenia w stosunku do dziecka poczętego, ponieważ ustawodawca wyraźnie określa „matka małoletniego dziecka”.

Przy nadaniu nazwiska męża matki nie ma znaczenia pochodzenie dziecka. Nazwisko to może otrzymać dziecko pozamałżeńskie, jak i którego ojcostwo zostało uprzednio ustalone np. pochodzi ono od 1. męża matki, zostało uznane przez ojca biologicznego, nastąpiło sądowe ustalenie ojcostwa. Warunkiem zastosowania tej instytucji jest, aby dziecko nosiło nazwisko matki. Ustawodawca uczynił tu warunek, kiedy dziecku noszonemu nazwisko

ojca można nadać nazwisko męża matki, a mianowicie gdy nazwisko ojca zostało mu nadane na podstawie sądowego ustalenia ojcostwa.

Właściwy do przyjęcia takiego oświadczenia jest każdy kierownik urzędu stanu cywilnego, zgodnie z art.14 ustawy z dnia 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. Nr 36, poz.180 z późn.zmianami). Oświadczenie to musi mieć formę protokołu, co wynika z art.43 ust.2 prawa o aktach stanu cywilnego. Protokół stanowi podstawę naniesienia wzmianki dodatkowej w akcie urodzenia dziecka o zmianie jego nazwiska rodowego jakiego zostało wpisane do aktu urodzenia z chwilą jego sporządzenia, bądź jakiego wynika już ze wzmianki dodatkowej (np. po zmianie nazwiska dziecka decyzją administracyjną) na nazwisko męża matki.

Prawo o aktach stanu cywilnego nie określa, w jakim czasie takie oświadczenie może być złożone. Należy zatem teoretycznie przyjąć, że oświadczenie to może być złożone:

- przed sporządzeniem aktu urodzenia i wówczas jego treść należałoby wpisać do księgi urodzeń, analogicznie jak w przypadku uznania dziecka poczętego,
- w trakcie sporządzania aktu urodzenia - nazwisko dziecka byłoby nazwiskiem męża matki, a dane dotyczące ojca albo danymi wynikającymi z art.42 ust.2, albo danymi ojca biologicznego,
- po sporządzeniu aktu urodzenia - zmiana nazwiska dziecka zostaje zapisana we wzmiance dodatkowej.

Nadanie nazwiska męża matki nie stoi na przeszkodzie uznaniu dziecka, czy sądowemu ustaleniu ojcostwa. Jeżeli w wyniku tych czynności dziecku nie będzie przysługiwało nazwisko ojca biologicznego, dziecko nadal będzie nosiło nazwisko męża matki. W sytuacji natomiast, gdy przy uznaniu dziecka jego rodzice ustalą, że dziecko nosić będzie nazwisko ojca biologicznego - traci ono automatycznie nazwisko męża matki.

pieczęć podłużna
urzędu stanu cywilnego

PROTOKÓŁ nadania dziecku nazwiska męża matki

Przedemną, kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Krakowie w dniu 13 marca 2001 r. stawili się małżonkowie:

- kobieta Jadwiga Ciesielska urodzona dnia 17 marca 1971 r. w Jordanie, legitymująca się dowodem osobistym nr DD 7307778, wydanym przez Burmistrza Gminy Warszawa Wola,
 - mężczyzna Marek Jakubowski urodzony dnia 1 lipca 1968 r. w Pile, legitymujący się dowodem osobistym nr DD 8170610, wydanym przez Burmistrza Gminy Warszawa Targówek,
- zamieszkali w Warszawie,
dla których akt małżeństwa został sporządzony w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie pod numerem 1176 i oświadczyli, że dziecku Annie Ciesielskiej urodzonej dnia 1 lutego 2000 r. w Warszawie, dla której akt urodzenia został sporządzony w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie pod numerem 766 nadają nazwisko Jakubowska.

Podpisy:
matki
męża matki.....

Data: 13 marca 2001 r.



Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego

podpis
(pieczęć z imieniem i nazwiskiem)

WZÓR PROTOKOŁU NADANIA DZIECKU NAZWISKA MĘŻA MATKI

Wzór nr 1

WZMIANKI DODATKOWE: Oświadczenie złożony przed kierownikiem USC w Krakowie dnia 13 marca 2001r. dziecku, którego akt dotyczy nadane zostało przez matkę dziecka i jej męża Marka Jakubowskiego, Adzisko "Jakubowska" - Warszawa, dnia 2001.03.30 P. Janbelski	Nr 786 Warszawa data 2001.02.12 AKT URODZENIA I. DANE DOTYCZĄCE DZIECKA: 1. Nazwisko Ciesielska 2. Imię (imiona) Anna 3. Płeć żeńska 4. Data urodzenia pierwszego lutego dwutysięcznego (1.02.2000) roku (godz. 7:00) 5. Miejsce urodzenia Warszawa II. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW: <table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse; margin: 5px 0;"> <thead> <tr> <th></th> <th>Ojciec</th> <th>Matka</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>1. Nazwisko</td> <td>Burski</td> <td>Ciesielska</td> </tr> <tr> <td>2. Imię (imiona)</td> <td>Marek</td> <td>Jadwiga</td> </tr> <tr> <td>3. Nazwisko rodowe</td> <td>Burski</td> <td>Ciesielska</td> </tr> <tr> <td>4. Data urodzenia</td> <td>17 lutego 1958r.</td> <td>17 marca 1971r.</td> </tr> <tr> <td>5. Miejsce urodzenia</td> <td>Inowrocław</td> <td>Jordanów</td> </tr> <tr> <td>6. Miejsce zamieszkania</td> <td>Warszawa</td> <td>Warszawa</td> </tr> </tbody> </table> III. DANE DOTYCZĄCE OSOBY (ZAKŁADU) ZGŁASZAJĄCEGO URODZENIE: 1. Nazwisko i imię (nazwa zakładu) Burski Marek 2. Miejsce zamieszkania (siedziba zakładu) Warszawa IV. UWAGI: Podpis osoby zgłaszającej <i>M. Burski</i> KIEROWNIK Urzędu Stanu Cywilnego P. Janbelski PRZYPISKI: 1. Urodzon..... zawarł..... małżeństwo z..... dnia..... r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w..... Nr..... 2. Małżeństwo wymienione w pkt. 1 ustało przez śmierć małżonka zarejestrowaną w Urzędzie Stanu Cywilnego w..... Nr..... zostało rozwiązane przez rozwód - unieważnione wyrokiem Sądu..... w..... z dnia..... r. Nr..... 3. Urodzon..... zmarł..... dnia..... Urząd Stanu Cywilnego w..... Nr..... 4.		Ojciec	Matka	1. Nazwisko	Burski	Ciesielska	2. Imię (imiona)	Marek	Jadwiga	3. Nazwisko rodowe	Burski	Ciesielska	4. Data urodzenia	17 lutego 1958r.	17 marca 1971r.	5. Miejsce urodzenia	Inowrocław	Jordanów	6. Miejsce zamieszkania	Warszawa	Warszawa
	Ojciec	Matka																				
1. Nazwisko	Burski	Ciesielska																				
2. Imię (imiona)	Marek	Jadwiga																				
3. Nazwisko rodowe	Burski	Ciesielska																				
4. Data urodzenia	17 lutego 1958r.	17 marca 1971r.																				
5. Miejsce urodzenia	Inowrocław	Jordanów																				
6. Miejsce zamieszkania	Warszawa	Warszawa																				



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo mazowieckie

Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie

№ 766/2006 Вал. 872733 12.12.2006

ODPIS ZUPEŁNY AKTU URODZENIA

1. Dane dotyczące dziecka:

1. Nazwisko Ciesielska-----

2. Imię (nazwisko) : Anna

4. Data urodzenia pierwszego lutego dwutysięcznego-----
(1.02.2000) roku (godz.7:00)-----

S. Mieszkowski Warszawa-----

II. Dane dotyczące publiczności:

	Ojciec	Mama
1. Nazwiska	Burski	Cieśliska
2. Imię i nazwisko	Marek	Jadwiga
3. Nazwisko rodziców	Burski	Cieśliska
4. Data urodzenia	17 lutego 1950r.	17 marca 1951r.
5. Miejsce urodzenia	Łódź	Jordanów
6. Miejsce zamieszkania	Warszawa	Warszawa

**NADANIE DZIECKU
NAZWISKA MĘŻA MATKI
PO SPORZĄDZENIU
AKTU URODZENIA
DZIECKA -
DZIECKO Z MAŁŻEŃSTWA**

WZORY AKTU URODZENIA I JEJEGO ODPISÓW

III. Dane dotyczące osoby (zakładu) zgłaszającej urodzenie:

1. Nazwisko i inicjał nazwa zakładu..... Burski Marek

2. Mięsie zaryzykowania (szaleńcza zisłać) WARSZAWA

IV. Uwagi:

Podpis osoby zgłaszającej
(-) Barbara Marzani

ИЗДАТЕЛЬСТВО
ИЗДАТЕЛЬСТВО "Совietский Союз"

Wzmianki dodatkowe: Gwiazdzeniem złącznym przed kierownikiem USC w Krakowie
dnia 13 marca 2001r. dzieciu, którego się dotyczy nadane zostało przezatką---
dziecko. Jakiś młody młody człowiek, narowski "lekarzowski".
Warszawa, dnia 2001.03.10 J. P. Gąsowski

Można: ☐ Poświadcza się zgodność powyższego odpisu z treścią skł. w każdym wydruku.

WARGAMES.doc 02-05-2001

KICROSYNIK

Uzesh, Sora Ṣṣṣṣ Inero

X. L. Feng, J. J. Li, and G. Q. Ge



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo Nazwa gminy

Urząd Stanu Cywilnego w ..Warszawa.....

ODPIS SKRÓCONY AKTU URODZENIA

1. Nazwisko Jakubowski

2. Preis für den besten Aufsatz -----

3. Data modernizacji pierwszego, lub ostatniego
..... (1.02.2000) roku

1. Miejsce urodzenia **Warszawa**

5. İsmi (çocuk adı) nedir? Yaş kaç? Sırası? _____

4. Imię (nazwa) i nazwisko: Ludwika Ślesielska

Podziękuję za wyrozumiałość i wybaczenie

756/2000

Wie ist es
in der Planung
zu sehen?

warszawa dni. 02.05.2002

KIEROWNIK

L'Esprit du Site et l'Environnement

"Lovable"

M & FTE Technology, Gliscia

Wzór nr 2

WZMIANKI DODATKOWE: Świadczaniem złożonym przed----- kierownikiem USC w Krakowie w dniu----- 15.02.2000r. dziecko, którego akt----- dotyczy zostało uznane przez ojca----- Jacka Gankowskiego, rod. Gankowski ur. 17.10.1951r. w Piśle. Dziecko nosi----- nazwisko matki "Ciesielska".----- Warszawa, dnia 2000.08.16 Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego <i>J. Piotra</i>	766 Warszawa 2000.08.16 Nr..... data..... AKT URODZENIA I. DANE DOTYCZĄCE DZIECKA: 1. Nazwisko <u>Ciesielska</u>----- 2. Imię (imiona) <u>Anna</u>----- 3. Płeć <u>żeńską</u>----- 4. Data urodzenia <u>pierwszego lutego dwutysięcznego (1.02.2000)</u>----- roku (godz. 7:00)----- 5. Miejsce urodzenia <u>Warszawa</u>----- II. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW: <table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse; margin: 10px 0;"> <thead> <tr> <th></th> <th style="text-align: center;">Ojciec</th> <th style="text-align: center;">Matka</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>1. Nazwisko</td> <td><u>Ciesielski</u>-----</td> <td><u>Ciesielska</u>-----</td> </tr> <tr> <td>2. Imię (imiona)</td> <td><u>Jacek</u>-----</td> <td><u>Jadwiga</u>-----</td> </tr> <tr> <td>3. Nazwisko rodowe</td> <td><u>Ciesielski</u>-----</td> <td><u>Ciesielska</u>-----</td> </tr> <tr> <td>4. Data urodzenia</td> <td>-----</td> <td>-----</td> </tr> <tr> <td>5. Miejsce urodzenia</td> <td>-----</td> <td><u>Warszawa</u>-----</td> </tr> <tr> <td>6. Miejsce zamieszkania w chwili urodzenia dziecka</td> <td>-----</td> <td><u>Warszawa</u>-----</td> </tr> </tbody> </table> III. DANE DOTYCZĄCE OSOBY (ZAKŁADU) ZGŁASZAJĄCEGO URODZENIE: 1. Nazwisko i imię (nazwa zakładu) <u>Ciesielska Jadwiga</u>----- 2. Miejsce zamieszkania (siedziba zakładu) <u>Warszawa</u>----- (UWAGA: Na podstawie art. 42 ust. 2 prawa o aktach stanu- cywilnego wpisano nazwisko Ciesielski jako nazwisko ojca i-- jego nazwisko rodowe i na wniosek matki imię Jan jako imię-- ojca -----) Podpis osoby zgłaszającej <i>Jadwiga Ciesielska</i> KIEROWNIK Urzędu Stanu Cywilnego <i>J. Piotra</i> PRZYPISEK: 1. Urodzon..... zawarł..... małżeństwo z dnia r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nr 2. Małżeństwo wymienione w pkt. 1 ustało przez śmierć małżonka zarejestrowaną w Urzę- dzie Stanu Cywilnego w Nr zostało rozwiązane przez rozwód unieważnione wyrokiem Sądu w z dnia r. Nr 3. Urodzon..... zmarł..... dnia r. w Urząd Stanu Cywilnego w Nr 4.		Ojciec	Matka	1. Nazwisko	<u>Ciesielski</u> -----	<u>Ciesielska</u> -----	2. Imię (imiona)	<u>Jacek</u> -----	<u>Jadwiga</u> -----	3. Nazwisko rodowe	<u>Ciesielski</u> -----	<u>Ciesielska</u> -----	4. Data urodzenia	-----	-----	5. Miejsce urodzenia	-----	<u>Warszawa</u> -----	6. Miejsce zamieszkania w chwili urodzenia dziecka	-----	<u>Warszawa</u> -----
	Ojciec	Matka																				
1. Nazwisko	<u>Ciesielski</u> -----	<u>Ciesielska</u> -----																				
2. Imię (imiona)	<u>Jacek</u> -----	<u>Jadwiga</u> -----																				
3. Nazwisko rodowe	<u>Ciesielski</u> -----	<u>Ciesielska</u> -----																				
4. Data urodzenia	-----	-----																				
5. Miejsce urodzenia	-----	<u>Warszawa</u> -----																				
6. Miejsce zamieszkania w chwili urodzenia dziecka	-----	<u>Warszawa</u> -----																				



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo mazowieckie

Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie

Nr 788/2000

Warszawa data 12 lutego 2001

ODPIS ZUPŁNY AKTU URODZENIA

I. Dane dotyczące dziecka:

1. Nazwisko Ciesielska-Jadwiga

2. Imię (imiuna) Jadwiga

3. Płeć żeńska

4. Data urodzenia (pełnego) lutego dwudziestego

(2000) roku (godz. 7.00)

5. Miejsce urodzenia Warszawa

II. Dane dotyczące rodziców:

	Ojciec	Matka
1. Nazwisko	Ciesielski	Ciesielska
2. Imię (imiuna)	Jacek	Jadwiga
3. Nazwisko rodowe	Ciesielski	Ciesielska
4. Data urodzenia		
5. Miejsce urodzenia	Jordanów	
6. Miejsce zamieszkania w dniu aktu	Warszawa	Warszawa

III. Dane dotyczące osoby (zakładu) zgłaszającej urodzenie:

1. Nazwisko i imię nazwa zakładu Ciesielska-Jadwiga

2. Miejsce zamieszkania (siedziba zakładu) Warszawa

IV. Uwagi: Na podstawie art. 42 ust. 1 prawa o

akcie stanu cywilnego wpisano nazwisko

Ciesielski jako nazwisko ojca i jego

nazwisko rodowe i na wiersze matki mia

jako imię Jadwiga

Podpis osoby zgłaszającej

/s/ Ciesielska-Jadwiga

KIEROWNIA

Urząd Stanu Cywilnego

Wzmianki dodatkowe: Oświadczenie złożone przez kierownika USC w Krakowie

w dniu 14.02.2001, z treści, którego akt został urodzone przez ojca Jacek

Ciesielski, rod. Ciesielski ur. 12.10.1951, w Pile, Ciesielska rod. Ciesielska

ur. 12.10.1951, w Warszawie, w dniu 12.02.2001

Oświadczenie złożone przez kierownika USC w Warszawie w dniu 12.02.2001

Oświadczenie, którego akt dotyczył urodzenia dziecka, matka Ciesielska

ur. 12.10.1951, w Warszawie, w dniu 12.02.2001

Wzrost, data 20.02.2001, kierownik USC /s/ J. Piotrowski

AKT URODZENIA DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO, UZNANEGO PRZEZ OJCA, KTÓREMU ZOSTAŁO NADANE NAZWISKO MĘŻA MATKI

WZORY AKTU URODZENIA I JEGO ODPISÓW



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo mazowieckie

Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie

ODPIS SKRÓCONY AKTU URODZENIA

1. Nazwisko Jakubowski

2. Imię (imiuna) Anna

3. Data urodzenia (pełnego) lutego dwudziestego

(2000) roku

4. Miejsce urodzenia Warszawa

5. Imię (imiuna) nazwisko rodowe Jacek Jakubowski

6. Imię (imiuna) nazwisko rodowe Jadwiga Ciesielska

Podpis osoby zgłaszającej

/s/ Anna Jakubowska

Miejsce

na opisie

skarbowy

Warszawa

data 12.02.2001

KIEROWNIA

Urząd Stanu Cywilnego

J. Piotrowski

M 4 PIR, Technika, Główna

Dziecko utraci także nazwisko męża matki automatycznie, gdy małżeństwo matki zostanie unieważnione, bądź gdy nastąpi sądowe stwierdzenie nieistnienia małżeństwa. Wynika to bowiem z faktu, iż przesłanką nadania nazwiska męża matki jest istnienie małżeństwa matki z mężczyzną, który nie jest ojcem dziecka.

Ponieważ często Państwo mnie prosicie, aby prezentując swój pogląd na określony temat z zakresu rejestracji stanu cywilnego i zmiany imion i nazwisk przedstawić go w sposób praktyczny, podaję dwa wzory aktów urodzenia i ich odpisy w sytuacji, gdy dziecku zostało nadane nazwisko męża matki.

Z protokołu nadania dziecku nazwiska męża matki sporządzonego na druku „Akt urodzenia” wydaje się odpisy na druku „Odpis zupełny aktu urodzenia”. Odpis tego protokołu posłuży kierownikom usc. do sporządzenia aktu urodzenia z nazwiskiem dziecka, jakie wynika z protokołu nadania. Informację o nadaniu dziecku nazwiska męża matki wpisuje się w rubrykę **IV Uwagi** aktu urodzenia dziecka, podobnie jak w przypadku przyjęcia protokołu nadania dziecku nazwiska męża matki w trakcie sporządzania aktu urodzenia dziecka.

Krystyna Gładych

Krystyna Gładych

Z przedmowy:

W publikacji „Administracyjna zmiana imion i nazwisk” przedstawiłam, jak kształtowała się administracyjna zmiana nazwiska i imienia (imion) od roku 1945 do chwili obecnej. Opracowanie to zawiera przepisy prawne, które obowiązywały po zakończeniu II wojny światowej oraz te, które obowiązują obecnie.

ADMINISTRACYJNA ZMIANA IMION I NAZWISK

Adek Kotuła, Kierownik USC Łódź-Centrum dokonujący z upoważnienia Prezydenta Miasta Łodzi zmiany imion i nazwisk w gminie Łódź stwierdził:

(...) „ADMINISTRACYJNA ZMIANA IMION I NAZWISK” jest napisana prostym, komunikatywnym językiem. Podaje wiele przykładów, co czyni publikację nowoczesną pomocą przy rozstrzyganiu spraw z zakresu zmiany imion i nazwisk.

Ogromna wiedza i doświadczenie autorki opracowania Pani Krystyny Gładych czyni publikację cennym źródłem informacji dla wszystkich urzędników zajmujących się tym zagadnieniem.

Gorąco polecamy Państwu tę pozycję.

Nabyć ją można składając zamówienie pod adresem:

PTH „TECHNIKA”
ul. Toszecka 2
44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03
faks (0-32) 232-71-31

Cena 1 egz. wynosi tylko 35,00 zł. Koszt. wysyłki 5,00 zł.

PTH „Technika” – GLIWICE 2001

II WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU SUSC W RZESZOWIE

W Podkarpackim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Czudcu odbyło się 9 maja br. II Walne Zebranie członków rzeszowskiego oddziału SUSC RP. Oddział istnieje od 1997 r. Zasięgiem działania obejmuje województwo podkarpackie, liczy 66 członków. Gośćmi Walnego Zebrania byli: wiceprezes ZG SUSC Tomasz Brzózka oraz przewodniczący Komisji Prawnej SUSC Henryk Chwyć. Dokonano niezbędnych zmian w statucie oddziału, przedyskutowano i oceniono działalność ustępującego zarządu, któremu udzielono absolutorium, opracowano program działania na następną kadencję. W skład nowo wybranego zarządu oddziału weszli: **prezes** – Jerzy Wiktor, z-ca kier. USC w Rzeszowie, **wiceprezes** – Andrzej Krzysztoforski, kier. USC w Przemyśle, **skarbnik** – Anna Marynowska, kier. USC w Rzeszowie, **sekretarz** – Jan Malinowski, kier. USC w Rymanowie, **członek zarządu** – Zofia Siry, kier. USC w Dynowie. Do **komisji rewizyjnej** wybrano Zdzisławę Zielińską, kier. USC w Łańcucie (przewodnicząca), Annę Rozwadowską, z-cę kier. USC w Sędziszowie Małopolskim i Zofię Dudek, kier. USC w Żołyni.

Korzystając z uprzejmości kolegów Tomasza Brzózki i Henryka Chwycia zorganizowano szkolenie dla licznie przybyłych kierowników usc. Omówiono kwestie związane z transkrypcjami asc. i prawem o nazwiskach w innych państwach. Przedstawiono regulacje dotyczące związków partnerskich w ustawodawstwach europejskich. Sporo emocji wywołała dyskusja na temat sposobu pobierania opłat skarbowych za czynności usc.

Uczestniczący w Walnym Zebraniu i szkoleniu kierownicy usc. z Podkarpacia zgodnie wyrazili potrzebę częstego organizowania spotkań, szkoleń, wymiany doświadczeń, dyskusji problemowych. Najważniejszym punktem programu działania oddziału w nowej kadencji będzie działalność szkoleniowa. Zarząd oddziału rzeszowskiego zobowiązał się do aktywnego działania. Dwudniowe owocne obrady zakończyły się wspólnym ogniskiem.

PREZES ODDZIAŁU

/-/

mgr Jerzy Wiktor



II KONGRES EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA URZĘDNICZEK I URZĘDNIKÓW STANU CYWILNEGO

W dniach 6-7 maja 2002 r. w Strykowie k.Łodzi odbył się Kongres, którego uczestnikami byli urzędnicy stanu cywilnego z 8 państw europejskich. Inicjatywa organizacji corocznych kongresów zrodziła się 19 maja 2000 r. w Noordwijkerhout w Holandii. Miało to miejsce podczas spotkania założycielskiego Europejskiego Stowarzyszenia Urzędniczek i Urzędników Stanu Cywilnego (EVS), którego polskie Stowarzyszenie było współzałożycielem. Uczestnikami Kongresu byli urzędnicy stanu cywilnego, członkowie stowarzyszeń: z Niemiec – 16 przedstawicieli, Austrii – 11, Holandii – 10, Włoch – 10, Szwajcarii – 2 i Polski – 48. Ponadto gośćmi Kongresu byli: pani **Chantal Nast** - przedstawiciel Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego ze Strasburga oraz 4 osoby ze Słowacji i 2 osoby ze Słowenii, krajów, w których niebawem mają powstać stowarzyszenia urzędników stanu cywilnego.

Ideą organizacji kongresów jest omawianie najistotniejszych, z punktu widzenia praktycznej rejestracji stanu cywilnego, zagadnień. Dlatego też tematem przewodnim I Kongresu, który odbył się w ubiegłym roku we Włoszech w Castel San Pietro Terme, było prawo o nazwiskach noszonych przez małżonków po zawarciu małżeństwa i skutki jego zastosowania przy rejestracji zdarzeń międzynarodowych. „Tematem towarzyszącym” były wówczas zagadnienia zastosowania najnowszych rozwiązań elektronicznych w pracy usc. (e-mail, internet) czyli tzw. e-usc (elektroniczny urząd stanu cywilnego).

Tegoroczny II Kongres zorganizowany przez Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego RP poświęcony był omówieniu spraw związanych z pochodzeniem dziec-

ka, a szczególnie formami i skutkami jego uznania. Referaty na ten temat wygłosili przedstawiciele komisji prawnych sześciu narodowych stowarzyszeń będących członkami ESUiUSC:

- **Wolfgang Teschner** z Austrii – wiceprezes FÖStA, emerytowany kier. USC w Wiedniu
- **Leon Evers** z Holandii – członek komisji prawnej NVVB, kier.USC w Roermond,
- **Gerhard Bangert** z Niemiec – z-ca kierownika Akademii Kształcenia Urzędników Stanu Cywilnego w Bad Salzschlirf,
- **Henryk Chwyć** z Polski - przewodniczący Komisji Prawnej i członek ZG SUSC RP, kier. USC w Lublinie,
- **Willi Heussler** ze Szwajcarii – przewodniczący Komisji Fachowej SVZ,
- **dr Renzo Calvigioni** z Włoch – członek Zespołu Doradców Prawnych ANUSCA.

Autorzy referatów w sposób wnikliwy i przystępny omówili zagadnienia uznania dziecka, które w praktyce rejestracji zagranicznych zdarzeń przysparzają urzędnikom stanu cywilnego wiele problemów. Zaprezentowano narodową specyfikę prawa rodzinnego poszczególnych państw również w ujęciu prawa prywatnego międzynarodowego. Na wiele wątpliwych dotąd spraw uczestnicy Kongresu otrzymali odpowiedź. Teraz kolej, aby tymi informacjami podzielić się z kolegami i koleżankami we własnych krajach, by efekt Kongresu był jak najpełniejszy, a wartości merytoryczne dotarły również do urzędników w nim nieuczestniczących. Dlatego też w najbliższym czasie zostaną opublikowane w języku polskim i niemieckim wszystkie wygłoszone referaty i przekazane zainteresowanym. Do tematyki II Kongresu będziemy wracać także na łamach biuletynu „TECHNIKA i USC”.



K. Kubiak - Studio fot. profesjonalnej w Zgierz

SPOTKANIE Z PREZYDENTEM m.ŁODZI dr. KRZYSZTOFEM PANASEM
Od lewej: H. Schlacher (Austria), P. Gullini (Włochy), K. Szczepanek (Polska), K.Panas, H. Weideler (Niemcy), J. Bielerzewski - tłumacz, T. Nijenkamp (Holandia)



J. Kuśniak - Studio fot. profesjonalnej w Zgierz

DELEGACJA POLSKA W TRAKCIE OBRAD

Tematem dodatkowym spotkania w Strykowie były informacje o dokonanych lub planowanych w najbliższym czasie zmianach w prawie rodzinnym, prawie o aktach stanu cywilnego oraz w prawie o obywatelstwie w państwach członkach Europejskiego Stowarzyszenia, zaprezentowane przez prezesów poszczególnych stowarzyszeń narodowych: **Johannę Vonnez** ze Szwajcarii,

dr. Helmuta Weidelenera z Niemiec, **dr. Toniego Nijenkampa** z Holandii, **Hennesa Schlechera** z Austrii, **Paride Gulliniego** z Włoch i **Krzysztofa Szczepanka** z Polski.

Moderatorami, a więc osobami prowadzącymi obrady Kongresu, byli:

- **prof. dr hab. Andrzej Mączyński** – wiceprezes Trybunału Kon-

stytucyjnego, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, - **prof. Małgorzata Pyziak-Szafnicka** – przewodnicząca Sekcji Polskiej MKSC, profesor Uniwersytetu Łódzkiego,

- **Tomasz Brzózka** – wiceprezes ZG SUSC RP, kierownik USC w Zielonej Górze.

W czasie wolnym od obrad zorganizowana została wycieczka do Łodzi połączona ze zwiedzaniem tego robotniczego miasta. Uczestnicy Kongresu byli gośćmi Prezydenta Łodzi **dr. Krzysztofa Panasa**. Odbyło się również tradycyjne polskie ognisko, które dla gości zagranicznych było niespotykaną atrakcją. Wszyscy bawili się wspaniale.

Można powiedzieć, że II Kongres ESU i USC w Strykowie zakończył się zarówno merytorycznym jak i organizacyjnym sukcesem, na co goście zagraniczni i krajowi zwracali z uznaniem uwagę. Zawiązanych zostało wiele międzynarodowych znajomości i przyjaźni. Z pewnością wszyscy zawieźli do domów niezapomniane wrażenia.

Tomasz Brzózka

LISTY, OPINIE

W odpowiedzi na list pani Krystyny Gładych (biuletyn nr 1, I kwartał 2002 r., str. 16 i 17) otrzymaliśmy od pana Tomasza Brzózki wiceprezesa ZG SUSCRP, pocztą elektroniczną, następujące wyjaśnienie:



W ostatnim numerze biuletynu „TECHNIKA i USC” (Nr 1 z 2002 r.), ukazał się artykuł pani Krystyny Gładych wyrażający jej pogląd na temat prawomocności funkcjonowania Zarządu Głównego SUSC RP w kontekście upływu terminu kadencji władz na szczeblu centralnym. Sposób, forma i ton

prezentowania tych poglądów nie mają nic wspólnego z troską o Stowarzyszenie. Są kolejną próbą wykorzystania nadającej się okazji do dyskredytowania władz Stowarzyszenia, któremu pani Gładych nie ma zamiaru pomagać jako członek wspierający, lecz je dyskredytować i podważać autorytet jego władz. Znane są nam powody dla których tak czyni. Uważamy jednak, że łamy biuletynu informacyjnego dla urzędów stanu cywilnego nie powinny być wykorzystywane do tego typu rozgrywek.

Przyczyny dla których zostało przesunięte Walne Zebranie Człon-

ków SUSCRP zostały opublikowane w komunikacie Zarządu Głównego w nr. 4 z 2001 r. biuletynu. Wcześniej o zaistniałej sytuacji powiadomione zostały wszystkie Oddziały Stowarzyszenia, a także członkowie za pośrednictwem wspomnianego komunikatu. Nikt z członków zwyczajnych oraz władz oddziałów terenowych nie wniósł zastrzeżeń do przyjętego przez Zarząd Główny rozwiązania. Wiedząc, że takie rozwiązanie narusza zapisy w statucie Stowarzyszenia poinformowaliśmy o tym fakcie również organ nadzoru nad stowarzyszeniami właściwy dla siedziby SUSC RP.

Nie ma przeszkód, aby Zarząd Główny Stowarzyszenia mógł w dalszym ciągu działać w powierzonym mu zakresie, a także podejmować wszelkie zobowiązania. Nie jest niezdolnym do działań prawnych w rozumieniu art. 30 ust. 1 prawa o stowarzyszeniach.

Wyrażamy przekonanie, że ostatecznej oceny powstałej sytuacji dokona III Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego RP, które odbędzie się w dniach 26-27 września 2002 r. w Dobieszkowie.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego RP

GALERIA USC



SŁUPSK



Urząd Stanu Cywilnego w Słupsku jest urzędem rejonowym; obejmuje swym zasięgiem działania miasto Słupsk oraz gminy wiejskie Kobylnica i Słupsk.

Urząd Stanu Cywilnego w Słupsku mieści się – wraz z pozostałymi wydziałami Urzędu Miejskiego – w pięknym Ratuszu, położonym w centrum miasta.

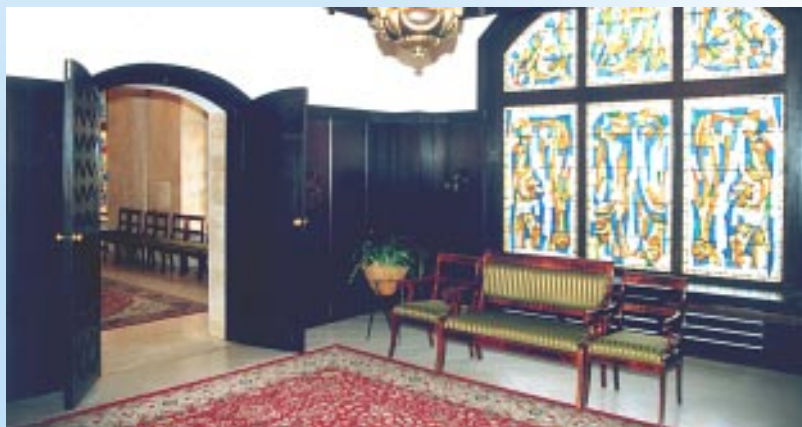
W urzędzie tym pracuje 8 osób. Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Słupsku jest Pani Krystyna Wrycz, a zastępcami kierownika USC – Pani Mirosława Nowak i Pan Andrzej Kaczmarczyk.

Rocznie w urzędzie rejestruje się średnio:

- 700 małżeństw,
- 2000 urodzeń,
- 1500 zgonów.

W zasobach archiwalnych urzędu znajdują się księgi stuletnie, do 1945 r. niemieckie z miasta Słupska i byłego powiatu słupskiego, a po 1945 r. księgi polskie miasta Słupska oraz urzędów, które uległy likwidacji: Bruskowo Wielkie, Charnowo, Głobino, Kobylnica, Kończewo, Kruszyna, Sycewice, Strzelinko, Swołowo, Ryczewo, Wrząca, Wrzeście, Lubuczewo, Żelki, księgi-wtóropisy byłego powiatu słupskiego, księgi urodzeń, małżeństw i zgonów aktów odtwarzanych na podstawie decyzji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku lub Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z lat 1957 do 1967.

Od 1998 roku urząd jest skomputeryzowany w oparciu o program warszawskiej firmy ARAM.



Sala herbowa - poczekalnia dla młodych par



Sala ślubów

SŁUPSK

- województwo pomorskie
- kod terytorialny 2263011
- liczba mieszkańców: 122 000
- obszar: 550 km²

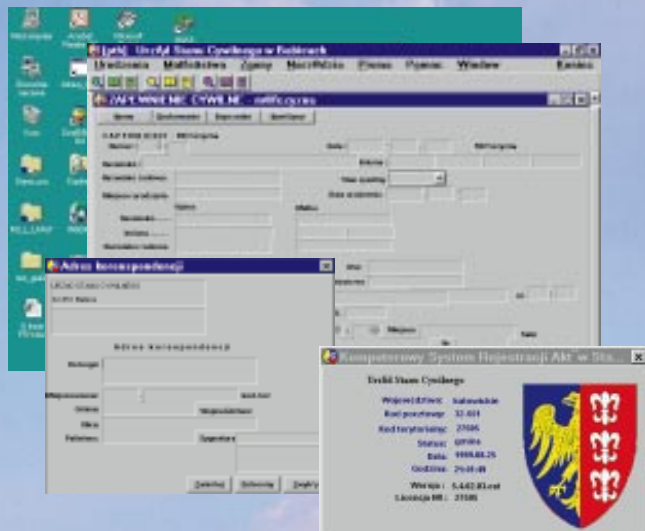
Adres USC:

Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk
tel. 0 prefiks 59 842 32 36 lub 842 80 91, faks 842-35-83
e-mail: usc.umslupsk@wp.pl



SN_USC²⁰⁰⁰ wersja 5.60

TO W PEŁNI GRAFICZNE OPROGRAMOWANIE DLA USC



LISTA DOSTĘPNYCH FUNKCJI:

- Rejestracja zdarzeń
- Zapewnienia do ślubu
- Wzmianki dodatkowe
- Adnotacje w rubryce UWAGI
- Obsługa przypisków
- Obsługa zawiadomień
- Obsługa BEL
- Obsługa GUS
- Wyszukiwanie w skorowidzach
- Pobieranie danych z archiwum
- Decyzje
- Protokoły
- Dziennik udostępnień
- Zaświadczenia o zdolności prawnej
- Korespondencja
- Adresowanie kopert
- Indeks rzeczowy pism
- Powiązanie aktów z przypiskami
- Statystyka zdarzeń
- Katalog imion, miast
- Raportowanie pracy USC

PTH „Technika” oferuje oprogramowanie SN_USC²⁰⁰⁰ dla urzędów stanu cywilnego w wersji dostosowanej do:

- ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie ustaw k.r.o., kpc., prawo o asc., itd. (uwzględniającej ustalenia konkordatu),
- ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.

W programie zastosowano najnowsze technologie informatyczne:

- język czwartej generacji (4GL),
- komercyjne bazy danych.

CENY APLIKACJI

Ceny:	licencja	upgrade
1 stanowisko	3500 zł	1000 zł
do 3 stanowisk	5000 zł	1500 zł
pow. 3 stanowisk	$3500 + n \cdot 750$	$1000 + n \cdot 250$

n - liczba stanowisk > 3

CENY PROGRAMÓW URUCHAMIAJĄCYCH

Platformy	DOS* WIN98	unix NT
cena za stanowisko	800 zł	1200 zł

* DOS i WIN98 - aplikacje klient/serwer lub serwery plików sieć NOVELL lub WINDOWS

NOWOŚĆ !

- Aktualne słowniki podziału administracyjnego i kodów pocztowych udostępniamy użytkownikom systemu SN_USC w cenie 300 zł + VAT,
- Nowy moduł REJESTR do rejestracji podań o wydanie dokumentu w cenie 400 zł + VAT.

NASZE OPROGRAMOWANIE ZAKUPIŁO PONAD 240 URZĘDÓW STANU CYWILNEGO W KRAJU M.IN.:

Radom, Legnica, Zielona Góra, Toruń, Lublin, Siedlce, Olsztyn, Wrocław, Poznań, Rzeszów, Tarnów, Gdańsk, Chorzów, Gliwice, Bytom, Włocławek, Zabrze, Puławy, Głogów, Cieszyn, Pszczyna, Nowy Targ, Nowa Sól, Sosnowiec, Pyrzyce, Leszno, Góra, Konin, Ciechanów, Ostrołęka, Zgierz, Elbląg, Bielsko-Biała ...